Nr. 246. Lwów — Niedziela dnia 25 Października. Rok 1896.

Wychodzi w dni powszednie o godzinie 3 po południu z datą dnia następnego.

NUMER KOSZTUJE
we Lwowie . . . . . . 4 ct.
na prowincyi . . . . . . 6 „

Numera z poprzednich dni po 10 ct.

Wszelkie „Doniesienia prywatne“ jakoto o zaręczynach, ślubach, weselach, nabożeństwach żałobnych, pogrzebach, wszelkie nekrologi, opisy uczt i zabaw prywatnych, wszelkie reklamy dla balów, odczytów i koncertów, wszelkie opisy składek, doniesienia o zgubach lub o znalezionych przedmiotach i t. d. i t. d. po 50 centów od wiersza.

PRZEGLĄD

POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi:
w kraju i w Austryi miesięcznie 1 zł. 10 ct.
w Niemczech „ 1 „ 60 „
w innych państwach „ 2 „ — „
Za zmianę adresu dopłaca się 20 ct. Opłatę należy uiścić równocześnie z żądaniem zmiany adresu.

Ceny ogłoszeń: Zwyczajne ogłoszenie na czwartej stronicy
Wiersz petitowy albo jego miejsce . . . 10 ct.
w „Drobnych ogłoszeniach“ za każde słowo tłustym petitem po . . . . . 2 „
tłustym garmondem po . . . . . . 5 „
Korespondencye prywatne za każde słowo tłustym petitem po . . . . 6 „
Nadesłane na trzeciej stronicy:
Ogłoszenia, wiersz petitowy albo jego miejsce 30 ct.
Reklamy . . . 20 ct. | Nekrologia . . 30 ct.
Ogłoszenia do *Przeglądu* przyjmuje „BIURO DZIENNIKÓW“ ul. Karola Ludwika l. 9.
Ogłoszenia nad przeglądem politycznym 80 ct. od wiersza.

Dziś: D. 22 po Św. — N. 22 po Sosz. | Jutro: św. Ewarysta Pap. — Nazarya | Adres Redakcyi i Administracyi: **Ulica Sykstuska l. 45.** | Naczelny Redaktor i Wydawca: **LUDWIK MASŁOWSKI.** | Wschód słońca g. 6 m. 40, Zachód „ „ 4 „ 46 | Długość dnia g. 10 m. 6, Ubyło dnia od wczoraj 3 m.

Najnowsze artykuły galanteryjne

pierwszorzędnej jakości

wyroby z metalu

garnitury na biórka, kandelabry, lichtarzyki, stoliki do palenia, garnitury do palenia, kasetki na cygara, na biżuteryi itp.

poleca magazyn pod firmą

KAUCZYNSKI & OBERSKI

Lwów, ul. Karola Ludwika l. 7 — filia ul. Halicka l. 6.

wyroby ze skóry

albumy, teki na biórka, kasetki na rękawiczki, chustki biżuterye itp.

poleca magazyn pod firmą

KAUCZYNSKI & OBERSKI

Lwów, ul. Karola Ludwika l. 7 — filia ul. Halicka l. 6.

Najlepsze Pożywienie dla dzieci! **F. Giacomellego** pierwsza wiedeńska mączka dla dzieci. Do nabycia u Z. Ruckera spad. aptek. i w drogueryach K. Sklepińskiego, Leona Menkesa, Ueboza i Freudmana i Wolfa Czoppa.

Cena małej puszki 45 ct., wielkiej 30 ct.

Główny skład: Alte k. k. Feldapotheke Wien I Stefansplatz 8. Dziennie 2 razy rozsyłka.

Zwracamy uwagę na Pierwszą krajową fabrykę chemiczno-kosmetyczną

JANA IHNATOWICZA

magistra farmacyi i chemika sądowego
we Lwowie, ulica Sykstuska liczba 25.
Sklepy własne we Lwowie, ul. Kopernika l. 3, ul. Halicka l. 11.

F I L I E:

w Czerniowcach, Rynek l. 2 — w Krakowie, Sukiennice l. 20 — w Przemyślu ul. Franciszkańska l. 24.
10 medali zasług i 2 dyplomy uznania, na wystawie wszechświat, w Antwerpii dyplom honorowy **za znakomite wyroby kosmetyczne, mydła toaletowe, perfumy etc.**
Juror na Wystawie lwowskiej 1894 r.

Pudr książęcy przyjemnie przylega do twarzy, nadaje piękną, naturalną białość, i jest nieocenionym środkiem do hygienicznego upiększenia twarzy. Pudełko małe pudru białego 60 ct. całe 1 złr., z łabędzikiem zł. 1·50. Różowy dla blondynek i kremowy dla szatynek i brunetek, małe pudełka po 70 ct., większe po zł. 1.20, z łabędzikiem złr. 1.60.

Woda fiołkowa usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki, pierzchnienie i łuszczenie skóry, wygładza zmarszczki i dołki ospowe. Twarz odświeża, wybiela i wydelikaca. Cena zł. 1.

Mydło kosmetyczne usuwa piegi i żółto-brunatne plamy. Cena ct. 60.

Białe i piękne ręce! Najbardziej czerwone i opierzchnięte ręce wybielają i wydelikatniają po kilkakrotnem natarciu krem, rośl. Słoik 80 ct.

Kadzidło sosnowe prócz miłego leśnego zapachu, oczyszcza i odświeża powietrze mieszkań w jak najwyższym stopniu. Flakon ct. 60, rozpylacze od ct. 24 do złr. 5.

Antillenttilia usuwa w krótkim czasie piegi, opalenie słoneczne, plamy wątrobiane, nadaje cerze świetną białość, świeżość i delikatność. Cena zł. 2.

Pilopton włosom siwym i wypłowiałym po kilkakrotnem użyciu przywraca piękn. nat. kol. Cena fl. zł. 1.50

Walentin najsilniejsze wypadanie włosów wstrzymuje, cebulki włosowe wzmacnia i do wytwarzania porostu włosów pobudza. Cały fl. 3 zł., pół fl. 1 złr. 60 ct.

Magnolina usuwa czerwoność nosa i policzków. Flakon 1 złr. 50 ct.

Orientalina (pudr płynny) nadaje twarzy piękną i przyjemną białość, odświeża płeć i konserwuje. Cena 1 zł., gąbeczka 10 ct.

Esencya miętowa do płukania ust oprócz przyjemnego, orzeźwiającego smaku i zapachu, bardzo korzystnie wpływa na dziąsła i zęby. Flakon 50 ct.

Proszek roślinno-alkaliczny do czyszczenia zębów usuwa kamień i kwasy, które sprowadzają ból i próchnienie zębów. Pudełko 30 i 60 ct.

Woda lwowska posiada przyjemny, delikatny i długotrwały zapach. — Cena flakonu mniejszego 80 ct., większego 1 zł. 50 ct.

Negre ina: Wyborny środek do natychmiastowego farbowania włosów na trwały i piękny kolor czarny i ciemny. Cena 1 złr.

Środki do wywabiania plam: Odalina wywabia plamy z kurzu, potu, tłuszczu, piwa mleka, pleśni itp. 35 ct. **Benzolina** wywabia plamy tłuste, pokostowe i maziowe, 20 i 30 ct.—**Etilina** wywabia plamy z farb od podłogi, fl. 24 ct.—**Jawelina** wywabia plamy owocowe i z wina czerwonego, fl. 20 ct.—**Oksalina** wywabia plamy powstałe z rdzy, krwi i atramentu: **Brazylina** materye czarne, wypłowiałą i poplamione prane w Brazylinie, odzyskują pierwotny kolor i połysk, pakiecik 8 ct.—**Quilaja** do prania wełnianych i jedwabnych materyj pakiecik 6 ct.

Mydła żółciowe do wywabiania plam zastarzałych sztuka 25 ct.

Perfumy pierwszorzędnej jakości, flakonik od 25 ct. do 3 złr.

Mydła toaletowe i lecznicze w różnych cenach.

Wody kolońskie podwójnie destylowane, flakonik od 15 ct. do 5 zł.

Poradnik hygieniczno-kosmetyczny dla stałych odbiorców **gratis**.

Powyższa fabryka za swoje znakomite i niczem niezrównane wyroby, uzyskała ogólne uznanie tak w kraju jak i za granicą polecamy ją czytelnikom jak najgoręcej.

Dla dążących i powracających P. T. lubowników cyrku!

Rendes vous

w handlu delikatesów **M. BALASA** róg Kazimierzowskiej i Brajerowskiej gorące świeże potrawy od 7 wieczorem do 1 godziny w nocy. Znakomite piwo pilzneńskie na szklanki.

Chcąc wyrugować zupełnie, lichy towar powroźniczy, za lichą cenę, nabywany po różnych sklepach

Towarzystwo powroźnicze w Radymnie

będzie odtąd wyrabiać, oprócz dotychczasowych postronków z czesanego przędziwa

Postronki z tak zwanego przędziwa klubowego

nieco gorsze od tamtych, ale po nadzwyczajnie nizkiej cenie
1 sztuka 3 metry długa 12 centów
1 „ 1.6 „ „ 8 „

DYREKCYA:

Michał Gruszka. *Ks. Leon Pastor.*

GORSETY

wiedeńskie, praskie, francuskie i własnego wyrobu damskie, męskie i dziecinne, gorsety maskujące brak kłębów, łopatek i piersi oraz ramiączkę do prostego trzymania się.

Gorsety i aparata ortopedyczne według wskazówek pp. lekarzy wykonuje **Józef Klimek**, Lwów ul. Batorego 2.

Długoletnią praktyką za granicą i na miejscu doprowadziłem do tej doskonałości, że jest w stanie zadość uczynić najwybredniejszym wymogom.

Rok założenia 1886.

Szczegółowy cennik

mego magazynu opuścił właśnie druk i jest do dyspozycyi Szanownej P. T. Publiczności.

Z poważaniem

Alojzy Hübner

Lwów, Rynek l. 38.

Z powodu

niewypłacalności

został skład komisowy dywanów itd.

przy ulicy Sykstuskiej l. 6 we Lwowie (Pasaż Hausmana)

który wchodził w

AKTYWA

firmy wiedeńskiej

Teppichhaus Metropole

w drodze pozasądowej nabyty po cenie nader niskiej

niżej wartości szacunkowej

Wielka ilość prawdziwych wschodnich i europejskich dywanów, firanek, portyer, materyi na meble, francuskich gobelinów, kap na łóżka i stoły, kołder, der na konie i koców, sprzedaje się po bajecznie niskich cenach.

Wadliwe i już z mody wyszłe dywany jak i resztki chodników i materyi meblowych oceniono nader nisko.

Skład towarów co tygodnia uzupełnia się nowościami.

Lwów ulica Sykstuska liczba 6.
(Pasaż Hausmanna).

Fabryka maszyn i odlewarnia żelaza

E. Bredt i Ska.

w Ottynii

poczta, telegraf i stacya kolei w miejscu.

zatrudniająca 200 robotników

wyrabia:

Maszyny parowe.
Kotły parowe wszystkich systemów,
Rezerwoary spirytusowe,
Wszelkie aparata i urządzenia gorzelniane,
Urządzenie tartaków,
Koła pasowe,
Kompletne urządzenie transmisyjne,
Odlewy wszelkiego rodzaju podług własnych i nadesłanych modeli.

Reperacye jak najtaniej.

Magazyn Futer

Błażeja Szarkiewicza

Lwów ulica Batorego 8.

posiada na składzie obfity wybór futer we wszelkich najnowszych fasonach tak męskich jakoteż damskich, oraz materye na wierzchy do futer i przyjmuje wszelkie roboty w zakres kuśnierstwa wchodzące, wykonując takowe według najnowszej mody i po najniższych cenach. Cennik franco,

---

Oryginalne Singera maszyny do szycia

dla każdej gałęzi przemysłu, w zakres szycia wchodzącej, oraz do domowego użytku odznaczają się lekkim i cichym chodem, uproszczoną konstrukcyą i wielką trwałością. Wykonanie drzewa jest artystyczne, według najnowszych wzorów.

Tylko Singera kompania jest jedyną fabryką, wyrabiającą maszyny tak dla pojedyńczego, jak i dla łańcuszkowego, oraz dla podwójnego stębenkowego ściegu i to w przeszło 200 rozmaitych gatunkach — między temi zaś i maszyny szyjące dwunastoma igłami. Jest zatem obojętną rzeczą, na jakiej maszynie jest się przyzwyczajonym szyć, Singera maszyny odpowiadają bowiem wszelkim wymogom. Szycie zaś na nich opłaca się najlepiej, są one bowiem w ten sposób skonstruowane, iż nadają się do każdej gałęzi przemysłu w zakres szycia wchodzącej, oraz dlatego że każdy robotnik przez używanie Singera maszyny znajdzie zawsze zajęcie jak również dobry zarobek.

SINGERA Co. Tow. Akc.

(dawniej G. Neidlinger)

Lwów rynek 9. Filja: Czerniowce ulica Pańska 18.

Drzewo do robót piłeczkowych

orzechowe, jaworowe, gruszkowe, hebanowe, czereśniowe, srebrna olsza, lipowe i dębowe utrzymuję zawsze na składzie w wielkim wyborze i w różnych wielkościach.

Oprawy do piłeczek

drewniane i stalowe, piłeczki włoskowe angielskie, wzory do robót piłeczkowych monachijskie i włoskie, kompletne kasety zawierające wszelkie przyrządy do robót piłeczkowych i robót snycerskich „Kerbschnitzerei“ poleca

Alojzy Hübner

Lwów, Rynek liczba 38.

„Haya“

puder antyseptyczny dla niemowląt i dzieci przeciw wyprzaniom i wypryskom polecone przez najznakomitszych lekarzy jako środek niezawodnie skuteczny, — prawdziwy tylko z godłem „Opatrzności“.

Pudełko 35 ct. a. w.

Do nabycia we wszystkich aptekach. — Skład główny w aptece K. Krzyżanowskiego, Lwów, ul. Kazimierzowska.

Nowość **ZEGARY „REFORM STERNENUHR“** **Nowość**

tow. Norewich Watche-Company.

Zegarów tych nie mogą nawet fachowcy od istotnie złotych odróżnić z powodu wyjątkowego składu metalu, z jakiego są zrobione, Podobieństwo do zegarków złotych tak co do wyglądu jak i co do artystycznego **wykonania** jest zdumiewające. Obejmujemy co do zegarów Norwiskiej Kampanji zegarowej najdalej idącą gwarancyę, że swój wygląd jakoby były złote, zawsze zatrzymają, bo złoto „Reform“ nie jest ani pozłacane ani platerowane, ale na wskróś jednolite nawet wobec kwasów odporne. Werk kotwiczny tępa zegarów jest tak skrupulatnie wyrobiony, że każdemu, kto dobrego zegarka potrzebuje polecić go możemy. Do każdego zegara dodana 5-letnia pisemna poręka. Każdemu wolne **w 8 dniach zwrotu pieniędzy zażądać** gdyby mu zegar nie odpowiadał. Za to obejmuje od 80 lat protokołowana firma gwarancyę. Posyłka tylko za zaliczką albo za poprzedniem nadesłaniem pieniędzy. **ANTONI RIX i brat Wiedeń II/2 Praterstrasse 16.** Dom własny. Ostrzeżenie przed naśladownictwem

Jedyna cena **złr. 6·50** z kotwicznym werkiem i 3-ma kopertami. Marka ochronna RIX. Łańcuszek sportowy „Reform“ 1 złr.

Jedyna cena **złr. 6·50** z kotwicznym werkiem i 3-ma kopertami. Marka ochronna: RIX. Łańcuszek sportowy „Reform“ 1 złr.

Do zaopatrywania drzwi i okien na zimę

Wałeczki białe i brązowe w różnych grubościach, **kit, gips, cement itp.**

poleca

Alojzy Hübner

Rynek l. 38.

Cukry deserowe znakomite

odznaczone na wystawach krajowych i zagranicznych **złotemi medalami** które już od dawna przez wybrednych smakoszy jako najlepsze uznane zostały pół klgr. **1.20** poleca codzień świeże

Henryk Treter

właściciel parowej fabryki czekolady **ul. Kopernika l. 3**, obok aptyki.

Ważne dla Pań!!

Tylko za 10 zł wyuczyć się można kroju francuskiego pod gwarancyą w szkole kroju Bogusi Wechsterowej, Lwów ul. Chorążczyzny l. 5, II piętro drzwi 19.

Osoby kurs dla więcej osób równocześnie w naszym zakładzie biorących w zniżonych warunkach. Po umiarkowanych cenach sprzedaje się formy na staniki, żakiety, pelerynki, mantelki itp. Przyjmuje się do skrojenia całe suknie a na życzenie do sfastrygowania i wypróbowania pod gwarancyą najściślejszej dokładności. Zamówienia na prowincyę uskuteczniają się odwrotną pocztą.

Rok założenia 1864

Rudolf Mann

Lwów, ulica Teatralna liczba 4 poleca swoją pracownię

bandaży rupturowych

wszelkich systemów, pasy brzuszne, nerkowe i t. p. Gorsety ortopedyczne, sztuczne nogi, szczudła, poduszki gumowe i skórzanne. Przyrządy do pielęgnowania chorych. Wszelkie bandaże podług ordynacyi pp. lekarzy uskuteczniają się jak najstaranniej.

Najnowszy angielski wynalazek!

„MAYPOLE SOAP“

mydło farbiarskie

farbuje każdy kolor i odcień.

W przeciągu 15 minut może każdy odrobiną wody wrzącej **i tem angielskiem mydłem farbiarskiem** farbować i czyścić **suknie, bluzy, firanki, chustki do nosa, jedwabne i nicianne rękawiczki, koszule, pończochy, krawaty, wstążki, koronki, atłas, aksamit, pióra strusie, kapelusze słomkowe.**

Ani na naczyniach ani na rękach nie zostaje ślad tego **mydła farbiarskiego. Nie puszcza w praniu i nie blakuje.** Odnawia i robi modnymi stare suknie. Wolne od jadu i nie niszczy materyi. Kosztuje 40 ct. (czarne 50 ct.) sztuka, która farbuje całą bluzę.

Każda sztuka tego mydła jest zaopatrzoną sposobem użycia.

!!Patentowane na całym świecie!!

The American and foreign Maypole Soap Syndicate Ltd.

Londyn.

Sprzedaż en gros:
Bracia Eisenstädter
Wiedeń I., Schwarzenbergstrasse 8.

Jeneralna ajencja:
Wiedeń VI.,
Mariahilferstrasse Nr. 105.

Niezbędne w każdem gospodarstwie

Nie wala rąk ani naczyń.

Największa elegancya i oszczędność.

To mydło farbiarskie czyści i barwi zarazem.

Stare suknie odnawia.

Sprzedaje się en gros w ½ grossowych skrzynkach każdego koloru a na wzór w ½ grossowych skrzyniach sortowanych w kolory.

Szczególnie polecenia godne dla fularu jedwabnego, brokatu, atłasu, aksamitu, pluszu, koronek i wszystkich delikatniejszych tkanin bawełnianych.

Czas odnowić prenumeratę. Wynosi ona na prowincyi:

Miesięcznie	1 złr.	10 ct.
Kwartalnie	3 „	30 „
Półrocznie	6 „	60 „
Rocznie	13 „	20 „

Za zmianę adresu dopłaca się 20 centów.

Ruch przedwyborczy

we Lwowie.

Drugie zgromadzenie wyborców, zaproszonych przez komitet obywatelski, odbyło się w piątek wieczorem w sali ratuszowej. Przybyło około 120 wyborców, którzy z zajęciem słuchali mów kandydackich aż do końca. Tę wytrwałość przypisać można śmiało tej okoliczności, iż ostatnim mówcą wczorajszym a zarazem ostatnim przez komitet przedstawionym kandydatem był dr. Małachowski, którego też wyznania wiary politycznej każdy rad był usłyszeć.

Na wstępie odczytał przewodniczący zgromadzenia, dr. Małecki, dwa pisma nadesłane na jego ręce, a mianowicie: krótkie oświadczenie p. Skibińskiego prof. politechniki, iż z zaszczytnego zaproszenia wystosowanego doń przez komitet obywatelski o zjawienie się przed wyborcami, skorzystać nie może, gdyż o mandat poselski ubiegać się nie ma zamiaru, oraz list p. Zacharjewicza, zawierający usprawiedliwienie, iż przed wyborcami osobiście stanąć nie może z powodu świeżo przebytej choroby — i oświadczenie, że od kandydowania nie usuwa się, w razie wyboru mandat poselski przyjmie i wstąpi do sejmowego klubu demokratycznego.

Następnie udzielił pan przewodniczący głosu pana Stanisławowi Ciuchcińskiemu, obywatelowi miasta Lwowa, majstrowi blacharskiemu.

P. Ciuchciński oznajmił zebranym, że został jednomyślnie przyjętym jako kandydat na posła sejmowego z miasta Lwowa przez Izbę rękodzielniczą, a uproszony przez komitet obywatelski chętnie kandydaturę swą stawia, bo czuje dotkliwie w Sejmie niedostatek reprezentantów sfer handlowych i przemysłowych, w skutek czego sprawy krajowego handlu i przemysłu traktowane są po macoszemu. W razie otrzymania mandatu przedewszystkiem starać się będzie pan kandydat o powiększenie liczby posłów sejmowych z Izb handlowych przynajmniej do liczby siedmiu. Z Rusinami pragnie zgody i równouprawnienia w handlu i przemyśle, a objaśnia przytem, że w sferach przemysłowych, czy to w salach obrad, czy na zabawach i towarzyskich zebraniach nikt nie zna różnicy narodowościowej, nikt też nie myśli o wzniecaniu jakich waśni z tego powodu.

Mówca zapewnia, że biorąc od kilkunastu lat czynny udział w sprawach publicznych, bądź to na stanowisku przełożonego kilku korporacyi rzemieślniczych, bądź to jako członek Izby rękodzielniczej, jako radny miasta Lwowa lub przełożony stowarzyszeń finansowych dla rzemieślników miał sposobność zaznajomić się z biedami i potrzebami krajowego handlu i przemysłu, że doświadczenia w ten sposób nabyte mogą służyć za podkład do rozumnego i skutecznego bronienia tych spraw w krajowej reprezentacyi. Przemysłowi krajowemu chce się mówca przysłużyć przez dążenie do zniżenia cła od towarów eksportowanych do Rumunii z Austryi. Kandydat starać się również będzie o to, by uchwalane corocznie w budżecie sejmowym fundusze na popieranie przemysłu krajowego były stosownie do potrzeb wysokie — i ażeby obracano je na zakładanie spółek wytwórczych.

W sprawach dotyczących szkolnictwa oświadczył się p. kandydat za bezpłatną nauką wszędzie, czy to w elementarnych, czy też w średnich szkołach lub wyższych zakładach naukowych, a zaznaczył, że Lwów, chociaż wytykano mu nieraz oszczędności na upiększenie i czyszczenie miasta, nigdy nie uchylał się od ofiar na cele szkolnictwa chociaż fundusze były skąpe. Mówca byłby raczej za podwyższeniem podatku konsumcyjnego od wódki, byle tylko na cele edukacyi publicznej kraj mógł zawsze pośpieszyć ze stosowną pomocą. Poruszył także sprawę doli nauczycielskiej, twierdząc, że nauczyciele nieraz miesiąc cały czekać muszą na wypłatę zaległej pensyi. W sprawie czesnego oświadcza mówca gotowość domagania się od Sejmu, by udał się do Rady państwa z przedłożeniem o ustanowienie dydaktrum tylko w wyższych gimnazyach i szkołach realnych, jeśli całkowite zniesienie tej ciężkiej opłaty nie jest wykonalnem. Jest również za zniesieniem mundurków szkolnych, których koszt oblicza na 28 zł. od ucznia i za zreorganizowaniem zarobkowego podatku. Wreszcie wspomniał p. kandydat o asanacyi III dzielnicy m. Lwowa (żółkiewskie), w której to sprawie Rada miejska domagała się już od Sejmu regulacyi Pełtwy poza obrębem Lwowa, a która jeśli uregulowaną nie zostanie, narażać będzie zawsze mieszkańców tej dzielnicy na utratę zdrowia, a nawet i życia.

Mówca kończy opowiadaniem, że gdy przed paru laty w pewnej sprawie spornej jeden z sędziów doradzał mu, by wziął sobie obrońcę, on zapewnił sędziego, iż tak niezachwianie wierzy w sumienność sędziego, że uważa pomoc adwokacką za zupełnie zbędną. Tak też i dzisiaj wierzy niezachwianie p. kandydat w sumienność i umiłowanie prawdy wyborców, że nie widzi potrzeby uciekania się do szumnych słów i wierzy, że praca jego dotychczasowa należycie zostanie osądzoną.

Kandydatowi postawił masarz p. Przybylski zapytanie, jak się zapatruje na krzywdy, wyrządzane masarstwu krajowemu wskutek tego, iż wojsko garnizonowane w Galicyi, pobiera smalec z Węgier. P. Ciuchciński na interpelacyę tę odpowiedział, że zażalenia masarzy galicyjskich, a w szczególności lwowskich, wniesione swego czasu przed plenum Rady miejskiej, uznaje w zupełności za słuszne i przyrzeka — o ile to leży w mocy posła sejmowego — jak najenergiczniej krzywdom takim na przyszłość zapobiedz.

Z kolei zabrał głos dr. Czyżewicz.

Kierowany tradycyjną zasadą: nie odmawiać usług swych, staje przed wyborcami i zapewnia, że od czasu jak przybył do Lwowa (przed 25 laty) aż do chwili bieżącej, brał zawsze czynny i żywy udział we wszelkich pracach publicznych, gdzie tylko mógł się swą radą lub czynem przysłużyć. Jest prawdziwym demokratą z urodzenia i przekonania i wyznaje zasadę postępu, t. j. „ceń człowieka wedle osobistych jego zasług". Jest przeciw popieraniu osobistych interesów i ubieganiu się o synekury, nie uznaje też ani względów tradycyjnych, ani protekcyi, bo sądzi, że wszelkie przychylniejsze warunki, wśród których kto żyje, powinny stanowić pomoc w pracy, a nie uwalniać od niej. A pracy szczerej i gorącej potrzeba wszędzie; tu leży kwestya robotnicza, ówdzie sprawa płac urzędniczych i tyle innych rychłego wymagających załatwienia. Kwestya chleba zwłoki nie cierpi, bo głód i bieda rodzą niezadowolenie w narodzie. Niechaj więc przedewszystkiem kapitał wspomaga kredyt a nie uciska go. Niech społeczeństwo tak się urządzi, by kształcono się wedle potrzeby, niech oświata będzie przystępna, łatwa i tania, niech wytwarza samodzielność obywatelską i umysłową, a niechaj chroni kraj nasz od mnożenia się ludzkich automatów. Do pracy garnąć się powinny szerokie warstwy, przeciwieństwa dzisiejsze powinny zniknąć, a stanie się to wtedy, jeżeli całe społeczeństwo jednakowo będzie ponosiło wszelkie ciężary, bo jedna partya nie może być więcej ugniataną niż inna.

Na gruncie tych zasad stoi mowca i ma przekonanie, że całe społeczeństwo dąży do jednego celu do szczęścia narodu. Ale drogi, prowadzące do jednego celu są różne; stąd stronnictwa, stąd walka i zaciekłość. Gdyby jednak najskrajniejsze nawet żywioły odniosły chwilowe zwycięstwo, owoce jego będą cierpkie, sprowadzą dopiero prawdziwą reakcyę. Mowca przyznaje, iż za czasów swego dawniejszego posłowania należał do t. zw. gorętszych opozycyonistów, ale przyznaje, że opozycya umiarkowana i powolna może daleko dalej zaprowadzić.

Był w klubie sejmowej lewicy, ale wielkiej roli politycznej nie odegrał, więc też nie chwali ani gani nikogo ni niczego, a sam pracował tylko w miarę, jak siły starczyły. Jednakże z zadowoleniem wspomina p. kandydat owe czasy, gdy zasiadał w Sejmie. Wówczas to jeden z członków prawicy wyrzekł, że gdyby stanowisko rodowe nie wskazywało mu miejsca, zasiadłby chętnie wśród tej słabej garstki sejmowej lewicy, w której dopatrywał się siły, porządku i pracy. Ze strony też konserwatywnej rzucono wówczas opozycyi taką przestrogę: „jeśli maszyna parowa zostanie ogrzaną, wprawia się w ruch gwałtowny; nas tu wtedy nie będzie. wy tam zostaniecie,— pamiętajcie o tem". Mowca ma przekonanie, że opozycya może osiągnąć poważanie i szacunek. Ówczesna lewica miała ludzi pracy, temu też zawdzięcza swe rezultaty. Była samodzielną, odważną, bogatą w tęgich mowców. Poseł musi być niezależnym, samodzielnym, lecz na chwilowej odwadze poprzestawać nie może, owszem musi potrafić znieść skutki wypowiedzianej prawdy.

Na dzisiejszą walkę stronnictw p. kandydat taką daje radę: niech wszystkie stronnictwa, które mają pewne punkta styczne, załatwiają wspólnie sprawy wspólne, a o resztę mogą później spór toczyć.

Dalej porusza mowca sprawę taryf przewozowych, która wprawdzie nie należy do Sejmu, lecz Sejm może ją poprzeć w myśl życzeń i potrzeb kraju zapomocą rezolucyi do rządu.

Podobnież ma się rzecz ze sprawą dostawy mundurów dla wojska.

Mowca porusza dalej sposób wymiaru podatków, konstatując, że oceniają nas niesprawiedliwie, gdyż Galicya płaci te same podatki (rządowe), co inne kraje, a jednak wskutek znaczniejszych dodatków krajowych, powiatowych lub gminnych, opłaca nieraz dwa lub trzy razy więcej, aniżeli obywatele innych prowincyi austryackich. Sejm powinien się tem zająć i wykazać to szczegółowo, a w następstwie domagać się zniżenia podatków rządowych dla Galicyi, gdyż dostawała ona znacznie mniej niż wszystkie inne prowincye monarchii ze skarbu państwowego w dawnych latach.

Zresztą wyraża mowca przekonanie, że jego sześcioletnia praca w Sejmie powinna być dostateczną gwarancyą za jego przyszłą działalność, w razie gdyby wyborcy obdarzyli go przy obecnych wyborach swem zaufaniem.

Mowę p. kandydata nagrodzono oklaskami, a dr. Dzieślewski interpelował go: 1) w sprawie organizacyi akuszerek okręgowych, na co włościanie się skarżą; 2) w sprawie biura architektonicznego i 3) w sprawie szkół wspólnych, tj. realnych gimnazyów.

W odpowiedzi na te interpelacye podniósł p. kandydat, że włościanie, w szczególności zaś poseł Kramarczyk uznawali potrzebę zaprowadzenia akuszerek okręgowych, a gdy dzisiaj objawiają się po wsiach z tego samego powodu niezadowolenie i podnoszą się skargi na nowy, wielki ciężar, — władze nie nalegają na utrzymywanie okręgowych akuszerek. Pan kandydat uznaje też potrzebę założenia przy Wydz. kraj. biura architektonicznego, brak jego sam nawet niejednokrotnie odczuł; że sprawa ta dotąd nie jest załatwioną, winien tu brak funduszów, o co zwykle wszystkie najracyonalniejsze żądania i projekty rozbijają się. W Sejmie projekt utworzenia biura architektonicznego nie natrafia na opozycyę. W sprawie szkół wspólnych oświadcza p. kandydat, że już dawno głosował za wykluczeniem języka greckiego z gimnazyów, greczyzna bowiem jego zdaniem jest całkiem niepotrzebną.

Następnie udzielił p. przewodniczący głosu dr. Godzimirowi Małachowskiemu, oznajmiając, iż na tym mówcy kończy się szereg kandydatów proponowanych wyborcom przez komitet obywatelski.

Dr. Małachowski, adwokat, a od sześciu tygodni prezydent miasta Lwowa, to postać znana i darzona sympatyą szerokich kół towarzyskich. W życiu publicznem do niedawna nie brał wybitniejszego udziału, gdyż obarczony ogromem czynności adwokackich nie znajdował odpowiedniego na to czasu. Ale prawnik z zawodu, człowiek, który podjętych prac byle jako nie tłómaczy. Z wiosną r. b. dał się poznać szerszym warstwom jako inicyator „Związku rodzicielskiego", mającego być ośrodkiem dla młodzieży w godzinach wolnych; broszura dr. Małachowskiego p. t. „Sądownictwo i adwokatura w Niemczech" wydana w r. b., przekonała, że autor posiada bystry zmysł obserwacyjny i szczerą chęć zaradzenia się niedomagającej w praktyce sądowej i adwokaturze. Zresztą jako nowy prezydent okazał silną wolę kierowania sprawami miasta tak, ażeby słusznym życzeniom i potrzebom wszystkich mieszkańców stało się w każdym względzie zadość. Powiedziano już nawet o nowym prezydencie, że cięży nad Reprezentacyą miasta; jeśli tak jest w istocie, to dowodzi to tylko siły i energii dr. Małachowskiego, bo ażeby ciężyć trzeba mieć potęgę woli i siłę wpływu. Kto miał sposobność lub potrzebę zbliżenia się do dr. Małachowskiego, musiał nabrać silnego przekonania o jego wysokiej inteligencyi, gruntownej znajomości stosunków krajowych, wielkiej przystępności i gotowości do wszelkich usług, a szczegół taki, jak wykwintne, uprzejme i szczere obejście nie mógł ujść uwagi zwykłego nawet obserwatora.

Mowa dra Małachowskiego brzmiała mniej więcej tak:

„Wezwano mnie, abym się starał o mandat poselski z miasta Lwowa do Sejmu. Wierny zasadom moim i tradycyi polskiej, by nie odmawiać usług żadnej sprawie publicznej, uważałem za mój obowiązek wezwaniu temu zadość uczynić. Przyznaję jednak, że ponieważ przed 6-ciu tygodniami objąłem urząd prezydenta miasta, miałem wątpliwość, czy w tej chwili właśnie nie byłoby odpowiedniem, abym poświęcił całą moją działalność administracyi miejskiej. Lecz grono radnych, których uprosiłem o łaskawą radę w tym względzie, zastanawiało się nad tą kwestyą i przyszło do przekonania, że właśnie dlatego, że piastuję urząd prezydenta, powinienem wystąpić jako kandydat na posła do Sejmu, mając bowiem dostateczną znajomość spraw miejskich, mam obowiązek stawać jako kandydat, aby być rzecznikiem tych spraw w Sejmie. Uczyniłem tedy zadość życzeniu komitetu obywatelskiego i grona radnych.

„Rok temu, w tej samej sali, przy sposobności wyboru 4 posłów z miasta Lwowa miałem zaszczyt wypowiedzieć szereg postulatów, a 6 tygodni temu, przy sposobności objęcia urzędu mego, wypowiedziałem szereg uwag o sprawach miejskich, odwołuję się tedy dziś na to, co wówczas powiedziałem. Dałem już nieraz dowody, że w działalności publicznej zawsze szedłem zgodnie i solidarnie z partyą demokracyi polskiej i teraz, gdyby mnie wybrano, będę wierny swym przekonaniom i wstąpię do polskiego demokratycznego klubu w Sejmie.

„Jeżeli rozpocznę moją działalność w Sejmie, to będę się starał przedewszystkiem zwrócić uwagę na jedną okoliczność. Oto sądzę, że posłowie z miast, zasiadający w Sejmie powinni się łączyć do pewnej solidarnej i systematycznej akcyi, porozumiewać się z sobą, jeśli nie tworzą pewnego odrębnego kierunku. Kontakt ten posłów z miast uważam za bardzo potrzebny w interesie miast. Bo nie łudźmy się, że jakkolwiek to brzmi bardzo pięknie, gdy się mówi: „jestem posłem dla kraju", to jednak powiedzmy sobie otwarcie, że walka klas i sprzeczność interesów istnieje. Jest np. pewna sprzeczność interesów rolników a mieszkańców miast. My mieszkańcy miast chcielibyśmy, aby gminy miejskie doznały pewnych ulg, gdyż na nie przeważna część ciężarów publicznych spada na inne stany. Istnieje tedy walka, wre ciągle tak w Sejmie, jak w Kole polskiem, jak w parlamencie. Nie łudźmy się więc liryzmem tych wyższych polotów, które mówią o pracy dla dobra powszechnego, bo liryzm ten jest tem trudniejszy do urzeczywistnienia, że na wzajemność nie trafia. Najlepszym dowodem ostatnia sprawa w Kole polskiem. Ustawa o swojszczyźnie obciąża przeważnie gminy miast większych. Proszę sobie wyobrazić, jak się ta ustawa w zastosowaniu do Lwowa przedstawia. Lwów ma 130.000 mieszkańców, z tych zaledwie 50.000 ma prawo przynależności. Jeżeli tedy ustawa wejdzie w życie według projektu po upływie pięciolecia, to z dniem 1 stycznia 1901 roku otrzymamy znaczną ilość nowych przynależnych do miasta. Będą to ludzie przeważnie ubodzy, którzy zwrócą się do funduszów gminy z prośbą o zaopatrzenie. Gmina dziś daje 100.000 zł. na ubogich, o ileż więcej wtedy dać będzie musiała! Wydatki więc się zwiększą, podczas gdy dochody na ten cel się zmniejszą, bo gmina—jeżeli ma dotychczas prawo domagać się od innych gmin zwrotu wydatków na nieprzynależnych do niej—z chwilą wejścia w życie nowej ustawy utraci to prawo. Poseł ze Lwowa p. Piętak stawiał w Kole polskiem cały szereg poprawek do tej ustawy, uzasadniając je większemi prestacyami, które płacą gminy miast większych i tylko mała ilość tych poprawek przeszła, gdyż reprezentanci innych kuryi zwyciężyli. Musiałbym tedy przedewszystkiem bronić interesów miast przeciw przewadze innych warstw społeczeństwa, która rzeczywiście istnieje.

„Ale czyniłbym to nietylko z interesów realnych lecz i ze względów wyższych, względów politycznej natury. W Sejmie naszym powinna koniecznie zapanować pewna równowaga stronnictw. Stosownie bowiem do naturalnego rozkładu mieszkańców w naszym kraju powinien być rozkład jego reprezentantów w Sejmie naturalnym. Kontakt posłów z miast mógłby wytworzyć w Sejmie równorzędność, która dziś nie istnieje. Dziś istnieje tam tylko przewaga posłów większej własności. Otóż posłowie z miast powinni się łączyć ewentualnie choćby i z posłami włościańskimi, aby usunąć przygniatającą przewagę większej własności, aby wytworzyć potrzebną równowagę. Ale nietylko z tych względów powinno takie porozumienie się nastąpić, jest ono koniecznem jeszcze ze względów taktycznej natury. Bo wspólność interesów miasta, ta naturalna wspólność powinna łatwiej połączyć reprezentantów miast, aniżeli faktycznie nieistniejąca wspólność zasad politycznych. Jeżeli bowiem interes miast wymaga pewnej reformy w tym lub owym kierunku i jeżeli kwestyę tę przedstawi się reprezentantom miast jasno i dobitnie, to pomimo różnic politycznych nawet taki konserwatysta jak Dunajewski poseł m. N. Sącza, lub dr. Rittner poseł miasta Tarnopola, nie będą mogli odmówić współdziałania, odmówiliby zaś, gdyby się łączyło na podstawie zasad politycznych a nie na podstawie słuszności interesów miast. W tym kierunku rozpocząłbym moją działalność w Sejmie, wyraźnie jednak zaznaczam, że nie ograniczyłoby to działalności klubu demokratycznego. Osobno powinien on działać a osobno nastałby ów ściślejszy kontakt reprezentantów miast.

„A teraz poruszę jeszcze kilka spraw, które specyalnie Lwów obchodzą. Wspominałem już o kwestyi przynależności. Jest ona nagłą i pilną, i oprze się wnet, bo już w najbliższej kadencyi o Sejm. Będę się trzymał tej zasady, że jeżeli słusznem jest, aby ktoś, co dziesięć lat pracuje dla dobra gminy, nabył do niej prawo przynależności, to słusznem jest także, jeżeli ciężar dobroczynności publicznej powiększy się z powodu ubogich nieprzynależnych — aby państwo ze swojej strony coś uczyniło dla zaopatrzenia tych ubogich. Państwo zaś zwala cały ciężar na gminy, a kraj ogranicza się tylko na bezpłatne leczenie chorych. Reprezentanci miast powinni żądać w Sejmie, aby ta kwestya dobroczynności rozwiązaną została. A może ona być rozwiązaną, jeżeli przyspieszymy założenie zakładu przymusowej pracy i zakładanie kolonij leczniczych dla nieletnich wyrostków. Sprawy te były jeszcze dawniej poruszane, bo w r. 1888, Wydział Krajowy miał czynić studya w tym kierunku, lecz wszystko rozbijało się o wydatek 300.000 zł. Powinniśmy się domagać, aby dom przymusowej pracy ostatecznie powstał. Nietylko praktyczny cel osiągnie się tym sposobem, ale i cel etyczny. Ci ludzie, włóczący się po kraju i próżnujący, otrzymają przymusowe zajęcie, a z drugiej strony chodzi nam także o dzieci, które przez brak zajęcia demoralizują się. Państwo powinno zapobiegać wyrastaniu zbrodniarzy. Wszak taki zbrodniarz lub włóczęga dziś państwo bardzo drogo kosztuje, bo po schwytaniu go nie pozostaje nic innego jak tylko zamknąć, zbadać przynależność i odstawić szupasem do gminy przynależności. W ten sposób sprawa się poha i jak koło wieczne znowu wraca do Lwowa, bo szupasowani wracają znowu do Lwowa. Na szupaśnictwo wydaje się znaczne sumy, a nie osiągają one celu, wartoby je inaczej zastósować.

„Dalszą piekącą sprawą, jest sprawa prestacyi szkolnych. Postarano się wprawdzie niedawno o to, aby ulżyć w tym względzie gminom wiejskim, (wniosek St. Badeniego) ale o miastach zapomniano, pomimo, że p. Fruchtmann poseł ze Stryja, sprawę tę wyczerpująco w Sejmie przedstawił. Gmina m. Lwowa płaci na szkoły stosunkowo daleko więcej niż inne miasta. Byłoby jej obowiązkiem płacić co najwyżej 12 pct. od podatków, które wynoszą 1 600.000 zł. Tymczasem 260 000 zł. płaci się tylko na szkoły ludowe, a czterysta kilkadziesiąt tysięcy na resztę szkół, a więc w ogóle pół miliona. Istnieje wprawdzie przepis, że jeżeli gminy nie mogą podołać szkolnym prestacyom, to kraj ma tę sprawę uregulować, ale czyni to się tylko dla bardzo małej liczby gmin. Starać się trzeba, aby i fundusze kraju do tej prestacyi się przyczyniały.

„Dla powiększenia dochodów m. Lwowa poruszę kwestyę dodatków do taks przenośnych (Uebertragungs-Gebühr), do ekwiwalentów i do taks spadkowych, od wypadków, przekraczających pewne *maximum.* Chodzi o to, aby odpowiednie czynniki konstytucyjne upoważniły gminę do pobierania tych dodatków. Wreszcie poruszę w Sejmie sprawę tego ogromnego ciężaru, który gmina ponosi na kwaterunki.

„Zaznaczam wszystkie te kwestye tylko przykładowo. Wykazują one dobitnie, że słusznem jest zapatrywanie radnych, którzy mnie zachęcili do zgłoszenia kandydatury, iż posłem m. Lwowa powinien być człowiek fachowo i gruntownie obznajomiony ze sprawami Lwowa. Ja poznałem te sprawy gruntownie i będę miał sposobność poznawać je ciągle. Sądzę zaś, że jeżeli reprezentacya miasta powierzyła mi ster spraw miejskich, to mogę także zastąpić interesa miasta Lwowa w Sejmie, a nieraz zdawałem już egzamin, że pracować dla sprawy publicznej umiem". (Huczne brawa).

Interpelacyi było dwie. Dr. Obmiński zapytał, jak się kandydat zapatruje na naukę języka niemieckiego w gimnazyach. Podobno bowiem kandydat raz wypowiedział przekonanie, że najlepiej by było jeden z przedmiotów n. p. historyę udzielać w języku niemieckim. P. Dzieślewski zapytał, czy kandydat zechce zaopiekować się sprawą mającej się założyć akademii handlowej we Lwowie, oraz czy nie uważałby za stosowne poruszyć w Sejmie myśli założenia szkoły górniczej na politechnice. W Galicyi bowiem kwitnie przeważnie przemysł naftowy i górniczy i tylko ten przemysł przyznaje nam zagranica, tymczasem w kopalniach naszych n. p. w Słobodzie rungurskiej nie ma inżynierów Polaków, chociaż są Hanowerczycy, Francuzi, Anglicy i t. d.

Na pierwszą interpelacyę odpowiedział p. prezydent, że istotnie raz prywatnie oświadczył się za udzielaniem historyi w języku niemieckim. Teraz jednak zmienił przekonanie, nie co do potrzeby większego pielęgnowania języka niemieckiego w gimnazyach, lecz co do sposobu zaradzenia tej potrzebie. Jak to ma się stać, na to narazie stanowczej odpowiedzi dać nie może, dosyć, że udzielanie historyi w języku niemieckim nie byłoby wskazane. Co się tyczy akademii handlowej, oświadczył p. prezydent, że sprawy tej nie spuści z oka.

Rząd chce zwalić ciężar kosztów tej Aka-

---

30)

PASIERBY

Powieść na tle współczesnem

przez

Anatola Krzyżanowskiego.

(Ciąg dalszy).

Nie domyślając się jeszcze w słowach tych ukrytej aluzyi, Zygmunt patrzył z czcią pewną na sędziwą postać starca, którego barki pochylone, białym kitlem okryte, głowa siwa i wielki wąs srebrny patryarchalne, typowe nosiły cechy. Szorstki zazwyczaj „borsuk" łagodniał w domowem otoczeniu, ciemne też jego oczy, surowe zwykle, patrzyły w tej chwili przenikliwie, lecz i życzliwie zarazem z pod wielkich brwi krzaczystych.

— Czy ty Zygmusiu nie za często bywasz w Annopolu? — rzucił nagle.

Młodzieniec zmięszał się lekko.

— Nie żebym ci z tego zarzut robił, broń Boże! Młodość potrzebuje towarzystwa i rozrywki, ale, ale...

— Dokończ, stryju.

— Ale czy przyszło ci na myśl, że zajmując się tak jawnie panną Miłą, zaciągasz pewne względem niej obowiązki? Lękam się mój chłopcze, że czarne jej oczy zabiorą mi ciebie zbyt prędko.

— Mój stryju, nie pomyślałem nawet o tem.

— Phi! Nie myśli się nigdy o takich razach, bo rozum jest i będzie zawsze błaznem serca. Inaczej, czyżbyś nie wiedział, że mijasz obojętnie skarb prawdziwy, by chwycić za świecący klejnocik.

— Skarb? Nie rozumiem nawet.

— Zapewne, że taka Ania Sławińska, to skarb nieoceniony, a ty bezwiednie może ranisz ją ciągłem lekceważeniem. Już to mają słuszność na Wschodzie, że stwórca popełnił dwa błędy, tworząc złoto i piękną kobietę. Miła jest zbyt piękną, typ taki przypomina mi zawsze wielkie miasto: łatwo niem zawładnąć, ale trudno na własność utrzymać.

Zygmunt roześmiał się wesoło.

— Śmiejesz się? — podjął starzec.

— Tak. Zatrzymywanie bowiem na własność grodu tego nie leży w moich zamiarach.

Brwi Dowburta zjeżyły się.

— A więc dla czego nie odstępujesz jej ciągle? Dlaczego zaślepiony lekceważysz Annę a poddajesz się tak jawnie urokowi tamtej?

Zygmunt powstał, wyprostował się i do okna zbliżył.

„Dlaczego? dlaczego? — rwało mu się na usta — dla stłumienia wspomnień, dla oderwania myśli od istoty, o której mi marzyć nie wolno, boś między jej a mojem życiem przepaść wykopał!"

Nie wyrzekł tego jednak, wiedząc, że wyrzut podobny zraniłby do głębi starca. Dlaczego? Pytanie to proste wydało mu się nieubłaganem szyderstwem, w obec którego chęć pojechania do Annopola pierzchnęła od razu. I — nie dając odpowiedzi — stał wsparty o framugę okna, zapatrzony napozór w przestrzeń, w rzeczywistości zaś dyskusujący głąb własnej duszy. Walczyły w niej znów dwie odwieczne potęgi: Ormuzd i Aryman, światło i ciemność; uduchowniony, świadomy siebie pierwiastek miłości i poryw krwi, który na samo wspomnienie wrażenia, doznawanego pod spojrzeniem Miły, falą gorącą na mózg mu uderzał. Postać jej ponętna, tętniąca życiem, bijąca żarem namiętnego temperamentu, stanęła obok idealnej główki, o profilu greckiej bogini i spojrzeniu jak toń czystem a jak jutrzenka jasnem i przejrzystem. „Życie i marzenie" — porównał je niegdyś. — Tak, życie i marzenie. Młodość jego życia pożądała, chciała przyłożyć usta do czary i pić, pić, choćby do mętów, byle zaznać rozkoszy upojenia; dusza idealisty jednak śniła o uczuciu głębokiem a podzielanem, rwała się ku poezyi i marzeniom, ku lepszej cząstce istnienia.

Pułkownik Dowburt patrzył tymczasem badawczo na milczącego synowca, a pod krzaczystemi jego brwiami zapalały się iskry, w piersiach zaś burza zbierała.

— Jeżeli to zabawka, Zygmuncie — rzucił wreszcie porywczo — to ostrzegam cię, że ją za daleko posuwasz!

— Za daleko?

— Tak. Nie igra się do tego stopnia z ogniem w domu, który na szacunek zasługuję.

— Każdy ogień ma dostateczną w sobie obronę, bo w zamian parzy.

— Być może, lecz iskry lecące z niego mogą padać na trzecie osoby i ranić je boleśnie. Ten wypadek zachodzi tu może z Anią.

Koniecki wzruszył lekceważąco ramionami.

Tego było już za wiele dla starego Dowburta. Zerwał się popędliwie i ręką w stół uderzył.

— Do pioruna! — zawołał — nie rozumiem cię. Myśmy inni byli. Za moich czasów mężczyzna w twoim wieku wiedział już, czego chce.

— A czy sądzisz stryju, że ja nie wiem, czego pragnę?

Pułkownik, uderzony dziwnem brzmieniem jego głosu, spojrzał uważnie na synowca. Stał wsparty o framugę okna, a w młodzieńczych, jasnych zazwyczaj jego rysach mroczył się cień staczanej z sobą głuchej walki wewnętrznej.

Starzec szarpnął gwałtownie za wąs siwy i głowę na piersi opuścił.

W pokoju zapanowała przez chwilę cisza głucha.

— Zygmusiu — zaczął wreszcie miękko, i wyciągając obie ku niemu ręce, postąpił naprzód. Zygmusiu...

Wtem wzrok jego padł na synowca a słowa zamarły na ustach. Zygmunt zwrócony był ku oknu, tak, iż Dowburt widział tylko profil jego kredowo blady i oczy w przestrzeń utkwione a przerażeniem błyszczące.

— Stryju — przemówił wreszcie zdławionym głosem. — Patrz, tam, na prawo, to nie zachód, lecz łuna pożarna.

Równocześnie drzwi otworzyły się z łoskotem, na progu zaś stanął chłopiec stajenny, ze zwichrzoną od szybkiego pędu głową i wyrazem przestrachu w twarzy.

— Proszę pana — wołał zdyszany — gore! Gore! Zaliwce się palą!

— Zkąd wiesz?

— Widać. Widać jak na dłoni!

Znów głucha zaległa cisza. Dusze każdego z tych dwóch ludzi odmienne szarpały uczucia. Pułkownik zbierał widocznie myśli. Trudne położenia podniecały zazwyczaj żelazną jego energię i wolę.

— Konia panu! — rozkazał krótko.

A zwracając się do synowca, dodał:

— Na siodło i jedź, jak gdyby o życie chodziło. Może tam nikogo nie ma, zajmij się zorganizowaniem pomocy na miejscu. Ja z moimi ludźmi zaraz nadbiegnę; — z narzędziami jednak i na kołach nie da się pędzić tak szybko.

— Zygmuncie! — zawołał, widząc go już przy drzwiach.

Otworzył ramiona i przygarnąwszy go do piersi, jak to niegdyś czynił z chłopięciem, — w głowę pocałował.

— A teraz jedź!

XIII.

Zaliwce stały w ogniu.

Łuna pożarna płonących jak pochodnia zabudowań gospodarczych dziwny zaiste oświecała widok.

Przed wytwornym pałacykiem, którego każde okno płonęło w tej chwili odbijanym blaskiem krwawej pożogi, na stołach ogrodowych, w półkole ustawionych, piętrzyły się: kołacze, koszyki z jabłkami, misy z dymiącem jeszcze mięsem i gąsiory, do połowy wódką napełnione; na drewnianych zaś legarach stała rozpoczęta beczka z piwem.

Obok stołów, fantastycznym blaskiem oblanych, skupione w zbitą gromadę, cisnęły się jaskrawo ubrane wiejskie dziewczęta, płacząc i zawodząc głośno. Piskliwe ich krzyki powiększały jeszcze grozę obrazu, który w potędze swej miał coś dzikiego i nieubłaganego, jakąś moc wstrząsającą i obezwładniającą zarazem.

Stodoły stały w płomieniach, a kolosalny ten stos ofiarny, pochłaniający wśród trzasku i łoskotu dobrą dolę i los całej rodziny, oświecał stoły biesiadne, jakby na szyderczą stypę pogrzebową zastawione.

(Ciąg dalszy nastąpi).

demii na fundusz krajowy i na gminę. Obliczono, że kosztować ona będzie 30.000 złr. rocznie, z których $^2/_3$ ma ponosić kraj i gmina. Otóż będą teraz targi a kandydat postara się, aby miasto jak najmniej zapłaciło. Że rząd projektem tej akademii na seryo się zajął, widać to stąd, że chce na nią zużyć budynek seminaryum żeńskiego. Co się tyczy szkoły górniczej, to kandydat postawi w Sejmie odpowiedni wniosek.

Hucznymi oklaskami pożegnano kandydata, gdy schodził z trybuny, a w całem zgromadzeniu złożonem, śmiało rzec można, z najinteligentniejszych żywiołów Lwowa, dostrzegało się szczere zadowolenie z tej mowy.

Na koniec zgromadzenia p. przewodniczący, dr. Małecki, oznajmił obecnym, że na tem czynność komitetu narazie jest skończoną, a o uchwałach, jakie komitet poweźmie, wyborcy zostaną niebawem zawiadomieni.

Piszą nam z Wiednia 23 października:

Obrady w komisyi budżetowej postępują żółwim krokiem. Załatwiwszy pewną część budżetu ministeryum finansów, komisya na swem jutrzejszem posiedzeniu przystąpi do obrad nad budżetem ministeryum sprawiedliwości, który zwykle na porządku dziennym staje jako ostatni. Prezes komisyi budżetowej oświadczył wczoraj, że zamierzał na jutrzejszem posiedzeniu poddać pod rozprawy pierwsze pięć artykułów budżetu (dwór, kancelarya cesarska, Rada państwa, trybunał państwowy, rada ministrów), lecz zaniechał tego zamiaru, ponieważ referent hr. Palffy oznajmił, że nie może przybyć na jutrzejsze posiedzenie. Artykuł budżetu o radzie ministrów zawiera także fundusz dyspozycyjny, który ma dostarczyć pretekstu do dyskusyi o sytuacyi politycznej. Oczywiście dyskusya taka w komisyi nie ma żadnej praktycznej doniosłości, a nawet odrzucenie tego funduszu przez komisyę nie przesądza wcale uchwały Izby poselskiej. Z faktu jednak, że ponownie odroczono dyskusyę polityczną i to w skutek oświadczenia hr. Palffyego, członka klubu Hohenwarta i jednego z najświatlejszych i najbardziej zbliżonych do gabinetu posłów konserwatywnych, wynika, że nietylko dotąd toczą się poufne rokowania ze stronnictwami, zwłaszcza z niemiecką lewicą, ale także, iż jest pewna nadzieja, że te rokowania dopiszą, to znaczy, że albo całe to stronnictwo zaniecha opozycyjnej demonstracyi w komisyi, do czego też nie ma żadnych innych powodów, prócz rozdrażnionych głosów dziennikarskich, albo też prawe skrzydło niemieckiej lewicy już w komisyi dobitnie zaznaczy, że nie myśli lewemu skrzydłu towarzyszyć na opozycyjnej wyprawie donkiszockiej na.. wiatraki. *„Les vrais acteurs de l'histoire ne se trouvent pas toujours sur la scène, il faut souvent les chercher dans les coulisses"* *).

Także w parlamentarnem życiu często układy poufne stanowią ważniejszy czynnik, niż dźwięczne mowy — w pełnej Izbie albo w komisyi. W każdym razie byłoby rzeczą w interesie państwa pożądaną, gdyby się udało przywrócić tę konstelacyę parlamentarną, która istniała w październiku roku zeszłego i która nie mogła jedynie dlatego stać się niemożliwą, ponieważ p. Lueger został wiceburmistrzem Wiednia! Zresztą świeża odezwa socyalno-radykalnych kandydatów do 6ciu mandatów sejmowych Igo cyrkułu, Kronawettera, Filipowicza, Ofnera itp. „Confus radicale", przepełnione namiętnemi zaczepkami na stare stronnictwo liberalne, powinna ostrzedz niemiecką lewicę i wyjaśnić jej, kto właściwie skorzysta z jej przeobrażenia w stronnictwo postępowo-opozycyjne. Wspólna walka wszystkich żywiołów umiarkowanych przeciwko radykalizmowi dziś jest nie mniej konieczną, jak przed rokiem, a z pewnością nie będzie ułatwiona dywersyą przeciwko gabinetowi, z której skorzysta jedynie radykalizm.

Korespondencye.

Warszawa 23 października.

Zaczynam od kroniki żałobnej z naszego świata literackiego. O śmierci archeologa ś. p. Franciszka Martynowskiego, naturalnie musiał już donieść *Przegląd* na innem miejscu, poważnemu temu jednak pracownikowi pióra, należy się obszerniejsza wzmianka. Śp. Franciszek Martynowski czas dłuższy przebywał w Krakowie i we Lwowie, gdzie między innemi był redaktorem *Przyjaciela domowego* i *Gazety wiejskiej*, a w 1879 r. założył we Lwowie, wspólnie z tamtejszymi obywatelami stowarzyszenie „Spójnia", które miało na celu krzewienie przemysłu krajowego, redagował też organ tego towarzystwa p. t. *Spójnia*. W Sieniawie ks. ks. Czartoryskim uporządkował bibliotekę. Do Warszawy powrócił w 1880 r. i najprzód wycierpiał karę osteromiesięcznego więzienia, za uchylenie się od służby wojskowej i przebywanie bez paszportu za granicą, a potem oddał się całkowicie zajęciom literackim i objął redakcyę *Przeglądu bibliograficzno archeologicznego*. Czasopismo to upadło później w skutek braku prenumeratorów. Głównym przedmiotem prac ś. p. Martynowskiego było starożytnictwo krajowe w najrozleglejszym zakresie; osobliwie wszakże umiłował pamiątki dawnego budownictwa i sztuki zastosowanej do rzemiosł. Nie poprzestając przytem na odszukiwaniu, opisach i obronie zabytków sztuki przed ślepymi niszczycielami, zagrzewał gorąco do nadawania swojskiego piętna artystycznego wyrobom rękodzielniczym i sporo wzorów podawał. Poruszał też często bieżące sprawy ekonomiczne, dotyczące zwłaszcza architektury, rzemiosł i bytu włościan.

Osobno wydał ś. p. Martynowski zajmujące dzieło, rodzaj szkiców i obrazów pt. „Z domu i świątyni", a potem „Na przełomie sztuki polskiej", „O karczmie", „Ratujmy się póki czas". Z innych rozpraw jego, bardzo ważne są prace: „Wykopaliska w Sieniawszczyźnie", „Lwów wobec sztuki", „Poranek sztuki w Polsce", „Z dziejów polskiego malarstwa w XVI. wieku" i „Charakterystyka stylów". W rękopismie pozostawił przygotowane zupełnie do druku dzieło pt. „Zarysy dziejów sztuki w Polsce". W ostatnim czasie zaproszony został do Częstochowy, przez tamtejszy zarząd klasztoru na Jasnej Górze, celem opisania i skatalogowania skarbca klasztornego. Śp. Martynowski umyślnie przeniósł się do Częstochowy, pracę swoją doprowadził do końca i nękany od dłuższego czasu chorobą piersiową, dokonał żywota niemal przy biurku, przy pracy nie dobiegłszy jeszcze lat pięćdziesięciu.

Pisałem już w moich korespondencyach o wprowadzeniu u nas monopolu wódczanego. Reforma ta stoi już za drzwiami Warszawy. W całej, że się tak wyrażę, procedurze „picia" zajdą gruntowne zmiany. Moraliści naprawdę utrzymują, że z wprowadzeniem monopolu wódczanego, zmniejszy się konsumcya alkoholu, a więc zmaleje i pijaństwo. Różowe to może nadzieje, ale zawsze lepsze od pesymizmu.

Podług nowej reformy, Warszawa wśród swoich okopów, razem naturalnie z Pragą, posiadać będzie 64 rządowych zakładów spirytusu. Teraz mamy w mieście naszem i na przedmieściach przeszło tysiąc szynków, a w nich, oprócz złej wódki i lichego piwa, uprawia się stręczycielstwo wszelkiego rodzaju i „paserstwo".

Lekarze tutejsi, zajmujący się naukowo i gorliwie hygienicznymi kwestyami, utrzymują z całą stanowczością, że 40% zgonów w Warszawie na katar żołądka i kiszek pochodzi z picia falsyfikatów spirytusowych. Z istniejących obecnie destylarni wielkich, dwie tylko pozostaną i będą sprzedawać wyroby swoje za pośrednictwem rządowych składów spirytusu — reszta, interesa swoje zlikwiduje.

Pod nazbyt specyalnym tytułem: „Wystawa złocieni", tutejsze Towarzystwo ogrodnicze otworzyło wystawę płodów ogrodniczych, jesiennych. Wystawa trwała tylko trzy dni, to jest tyle, ile było potrzeba czasu na skonsumowanie konkursowych fruktów.

W salonie artystycznym otworzono także wystawę konkursową krajobrazów, na którą nadesłano wiele dzieł istotnej wartości artystycznej. Wystawa ta jednak nie dorównywa świeżo również otworzonej wystawie u nas okazującej „konia w malarstwie polskiem". Znajdują się na niej same tylko dzieła artystów żyjących. Wystawa ta robi dobre wrażenie i jest się czemu przypatrywać.

W teatrach warszawskich nieco więcej zapanowało ożywienia, szczególniej na deskach teatru Rozmaitości od czasu, jak reżyseryę objął p. Ładnowski.

Drugą premierą po otwarciu zimowego sezonu w Rozmaitościach była komedya Ernesta Wildenbrucha p. t. „Skowronek". Gładko ją przetłómaczył p. Kempner. Komedya ta za poprzedniej reżyseryi leżała kilka lat i nie mogła się doczekać wystawienia. „Skowronek" osnuty jest na gruncie specyalnie niemieckim i dlatego wiele w tej komedyi scen i sytuacyi, dla naszej publiczności, wydaje się obcem i dziwnem. Swoją drogą Wildenbruch należy do najcelniejszych dramaturgów niemieckich ostatniej doby i nazywają go w Niemczech „poetą młodych". U nas, jednak, w Warszawie, ogromnie razi zanadto prusko-brandebürgski patryotyzm tego autora — dlatego i „Skowronka" przyjęto oziębło i wyfrunie on niezadługo ze stałego repertuaru.

Ogłoszony przez redakcyę tutejszego *Kuryera Codziennego* konkurs na powieść, którego termin już się ukończył, przedłużyła redakcya aż do 1 stycznia 1897 roku, a to z tego powodu, że nadesłano zaledwie pięć utworów i to po bliższem ich rozpatrzeniu do tego stopnia słabych, że się nie kwalifikują nawet do wspólnego czytania.

Znana stajnia wyścigowa ś. p. Ludwika hr. Krasińskiego, została zwinięta, a za konie, nabyte przez różne osoby, wpłynęło przeszło 100.000 rs. Konie te biegając na różnych torach w ciągu tylko jednego roku wygrały 325 000 rs. Cyfra poważna i wskazuje, jakie poprzednio Ludwik hr. Krasiński miał z wyścigów dochody.

Rzym 19. października.

Ojciec święty, który cieszy się ciągle jak najlepszem zdrowiem jest też niezmordowanym w pracy, udzielając codziennie licznych posłuchań, konferując z kardynałami i odprawiając często mszę św. w swej prywatnej kaplicy, do której przypuszczanych bywa po kilka osób z dyplomacyi i arystokracyi rzymskiej. W ostatnich dniach ofiarował Leon XIII. 5 000 lirów, przeznaczonych na zapomogi dla jeńców włoskich, o których rychłem uwolnieniu przez Menelika krążą ciągle uporczywe wieści. Szeregi prałatów i książąt kościoła, z którymi Ojciec święty długo wspólnie pracował, coraz bardziej się przerzedzają. Wskutek tego następują w kolegium kardynalskiem ustawiczne zmiany, lecz pomimo nich, jeden duch, jedna myśl ożywia tę najwyższą instytucyę kościelną, a nią są idee i szlachetne dążenia papieża. Dopiero co zamknęła się mogiła nad trumną Kajetana Ruggiero, 114 kardynał a za pontyfikatu Leona XIII. — a już po wiecznem mieście obiegają pogłoski o poważnej chorobie kilku purpuratów. Ważna zaszła zmiana w kongregacyi Indeksu. Następcą dotychczasowego jej prefekta kardynała Vannutellego został kardynał Steinhuber, Niemiec, z zakonu jezuitów. Uchodzi on za człowieka energicznego i nieprzejednanego w stosunkach z rządem włoskim, kiedy natomiast jego poprzednik jest usposobienia więcej pojednawczego. Kardynał Vannutelli otrzymał nominacyę na prefekta kongregacyi biskupów. W składzie gwardyi szlacheckiej papieskiej wakuje kilkanaście miejsc, a Leon XIII. wydał rozporządzenie, aby dopełnić gwardyę do liczby 100. Jak wiadomo kandydaci winni wykazać się nieskazitelnem prowadzeniem, szlachectwem, przez cztery pokolenia i dochodem rocznym 2 000 lirów. Płaca gwardzistów wynosi 250 lirów miesięcznie. Prócz tej gwardyi jest jeszcze gwardya szwajcarska, rekrutowana wyłącznie w katolickich kantonach Szwajcaryi.

Pragnę jeszcze powrócić kilku słowy do ukończonego świeżo kongresu antymasońskiego w Trydencie. A chodzi mi zwłaszcza o to, że dzienniki wolnomularskie i skrajnie liberalne starają się go zbyć milczeniem, obniżyć jego znaczenie i dlatego podają fałszywe o nim wiadomości. Doniosłość tego powszechnego kongresu, który przybrał imponujące rozmiary polega na tem, iż dał początek szerokiej organizacyi w walce z sektą, której rozkładowa działalność społeczna we Włoszech opłakane wywołała skutki. Tutaj, gdzie masonerya od lat 25-ciu bardzo się rozpanoszyła, stała się powodem ekonomicznej i moralnej ruiny. Wprowadzenie chrześciańskiego ducha do ekonomii politycznej narodów, będzie jednem z głównych zadań katolickich kongresów.

Od czerwca wychodzi tu publikacya miesięczna, pielęgnująca specyalnie sprawę połączenia się z Rzymem Kościołów wschodnich. Nazywa się ten miesięcznik *Bessarion*, od nazwiska uczonego kardynała z XV w. Jana Bessariona, Greka, który całe życie był gorącym poplecznikiem tej sprawy. Publikacya rozpoczyna się wierszem łacińskim Leona XIII do Matki Boskiej, wzywającym kościoły do zjednoczenia się. Obok tekstu łacińskiego znajduje się tłumaczenie greckie, dokonane przez jednego z kanoników lateraneńskich. Miesięcznik zawiera również artykuł o pośrednictwie Ojca św. w sporach międzynarodowych, jak n. p. w r. 1885 o wyspy Karolińskie między Hiszpanią a Niemcami, lub też w r. b. między Venezuelą a Anglią. Ów Bessarion, po którym znajdują się pamiątki w klasztorze basyliańskim w Grottaferracie pod Frascatti, urodził się w Trebizondzie w 1403 roku, występował na kongresach w Ferrarze i Florencyi jako delegat Jana VIII Paleologa, cesarza konstantynopolitańskiego. On to wyswatał Zofię Paleolog z Iwanem III. Wasylewiczem, spodziewając się, że małżeństwo to przyczyni się do zjednoczenia religijnego. Umarł w 1472 roku i został pochowany w kościele św. Apostołów w Rzymie, gdzie ma nagrobek.

Jesteśmy wprawdzie w przededniu zaślubin księcia Neapolu, ale darmoby kto szukał jakiegoś entuzyazmu lub inicyatywy publicznej w celu uczczenia młodej pary. Wszyscy oglądają się na program urzędowy, który, pomimo tylu sporów i zabiegów, wyszedł bardzo skromnie, choć nie brakło ani pieniędzy, ani dobrej woli. Jedyna nadzieja, że orszaki dworskie, wielki przegląd wojsk, serenady na cześć nowożeńców ozdobią ów program jałowy i bez gestu, w którym jedynie śniadania, obiady i kolacye następują po sobie z godną podziwu systematycznością. Nawet w handlu zaślubiny te nie wywołały wcale żywszego ruchu. Tych niezliczonych drobnostek, opatrzonych portretami bohaterów dnia, a których za granicą zwykle zjawia się tak wiele w podobnych okolicznościach, tu ani śladu i zaledwie znaleźć można ozdobną kartę pocztową z portretami młodej pary, sporo fotografij po wystawach sklepowych i kilka mniej lub więcej nieudolnych prób najmłodszych malarzy zrobienia sobie reklamy z fotografij czarnowłosej księżniczki.

Wśród najrozmaitszych podarków, o których zapominają dzienniki, zwraca uwagę dobrze obmyślany upominek Gianturca, ministra oświaty. Są to trzy albumy, z których pierwszy zawiera autografy najrozmaitszych uczonych i literatów włoskich, drugi utwory muzyczne najlepszych kompozytorów, trzeci zaś wyborowe rysunki i szkice malarzy, rzeźbiarzy i architektów narodowych. Dużo się też tu mówi o upominku cesarza Wilhelma. Ma to być obraz o treści obmyślonej przez cesarza podczas jego ostatniej wycieczki do Włoch, z której pamiątką jest spotkanie się jego z królem Humbertem w Wenecyi. Naturalnie, jak zwykle, z okazyi tak ważnych wypadków nie obeszło się bez burzy, oczywiście w szklance wody. Oto królestwo wyznaczyli już damy dworu dla przyszłej następczyni tronu, ale w ich liczbie nie było ani jednej damy rzymskiej. Piemont, Sycylia, Florencya są reprezentowane, a Rzym nie. Z powodu tego wybuchł formalny rokosz między tutejszą arystokracyą. Księżna Gaetani chciała zwołać komitet dam rzymskich, aby obmyśleć podarunek ślubny, ale wszędzie spotkała się z grzeczną odmową, wymówką, zakrywającą prawdziwą przyczynę usuwania się od udziału w uroczystościach. Mówią nawet, że większa część dam, które miały pretensye, aby nie być pominiętemi, zostaną na wilegiaturze i ukażą się tutaj dopiero po ślubie. Jak sobie da radę teraz ks. Gaetani? Nie wiem, boć podarunek trzeba dać i musi być komitet. Najlepsze z tego wszystkiego, że Włosi dotąd nie wiedzą, jak się dynastya czarnogórska i sama księżniczka nazywa. Gazety, karty pocztowe, wiersze okolicznościowe, wszystko to nosi napis: „księżniczka Petrowicz", „Helena Petrowicz Niegosz". Wyczytawszy gdzieś nazwisko ks Mikołaja „Mikołaj Petrowicz Niegosz", publiczność, a nawet gazety, nieznające zwyczajów czarnogórskich, wzięły słowo „Petrowicz" (syn Piotra) za nazwę rodową. Kiedy się ukaże księżniczka w Rzymie będą wołali: „Eviva Petrovicz!" Wyobrażam sobie zdziwienie Czarnogórców.

Jenerał Baldissera wypracował plan nowej organizacyi wojskowej dla załogi afrykańskiej, odpowiedniejszy do warunków topograficznych kolonii. Opiera się ona głównie na dyslokacyi, pozwalającej na zapewnienie sobie licznych podstaw działania, z których promieniami rozstawiane będą posterunki na umiarkowanych przestrzeniach i skomunikowane z sobą telegrafem. Mają być jeszcze ustanowione bataliony mieszane, to jest składające się z żołnierzy białych i czarnych, a to dla podniecenia emulacyi i otrzymania większej jedności w wojsku. Dla utrzymania bezpieczeństwa publicznego musiał jen. Baldissera zażądać wzmocnienia korpusu karabinierów i pomnożyć ich posterunki na pograniczu. Patrole włoskie napotykają nieustannie bandy rabusiów, którzy przekraczają granicę, szukając łupu. Wobec wojska jednak bandyci ratują się ucieczką, nie stawiając oporu. Rabusie schwytani, jak również i szpiedzy, których nie brak, odstawiani są do Asmary, gdzie ich poddają śledztwu.

Dzienniki tutejsze donoszą, że znany pułkownik angielski, Slade, który już zeszłej wiosny przebył dłuższy czas w Erytrei, jako wysłaniec rządu angielskiego, ma być wysłany obecnie do Abisynii w specyalnej misyi. Nie wiadomo jednak, jaki jest właściwy cel wyprawy, jedni mówią, że wyprawa ta jest w związku z wieczną kwestyą jeńców włoskich, drudzy, co do prawdy podobniejsze, że chodzi o wzmocnienie wpływów angielskich przy Meneliku, choć podobno w Abisynii Anglia nie cieszy się zbytnią popularnością. Poważne pisma włoskie, jak *Stampa*, *Messagero* i inne, podają wiadomości, że Anglia na wzór Francyi i Rosyi zgodzić się miała na wysłanie swego przedstawiciela do Abisynii. Reprezentanci przez grzeczność względem Włoch, wysłani być mogą dopiero po zawarciu pokoju między Włochami i Abisynią.

Ceny zboża.

Wiedeń, 21 października.

Przed kilku miesiącami już zwracałem uwagę na tendencyę targu zbożowego i przepowiadałem, że mimo wszelkich wysiłków spekulacyi i pośredników musi ona w bieżącej kampanii być zwyżkową. Przewidywania te ziściły się. Nietylko Ameryka i Rosya poniosły dotkliwe szkody w samym okresie zbiorów, nietylko kraje importujące, z wyjątkiem jednej Francyi, wyczerpawszy wszystkie zapasy z roku zeszłego, a w tym mały stosunkowo zebrawszy sprzęt, z coraz większym występują popytem o ziarno, ale na dalekim Wschodzie, w Indyach, głód zapanował w całych prowincyach i Anglia musi tam wysyłać mąkę, którą po części sprowadza z Węgier. Znów więc pokazało się, w jak dwuznaczny sposób prasa, wysługująca się giełdom zbożowym, mami opinię publiczną. Czytaliśmy, że Niemcy są dostatecznie zaopatrzone, że Ameryka ze spekulacyjnego tylko punktu widzenia szacuje zbyt nisko swoje zbiory, że wiadomości z Rosyi są niepewne, że w krajach półwyspu Bałkańskiego urodzaj był wielki a w Węgrzech mało co mniejszy, niż w roku zeszłym itd. Co do Węgier urzędowe cyfry ministerstwa rolnictwa zadały zaraz kłam tym optymistycznym ludzeniom. O zbiorach zaś innych krajów i ich stosunku do zapotrzebowania ziarna w Europie najlepsze wydały świadectwo ceny żądane i — płacone. Walka między konsumentami a raczej ich pośrednikami a rolnikami trwała zresztą dość długo. Rolnik potrzebuje pieniędzy zaraz po zbiorach, bo musi płacić raty bankowe i pożyczki prywatne i na tem opiera się cała sztuka robienia kursów na giełdzie z początkiem każdej kampanii. Przewlekaniem koniecznych nawet zamówień chciano kursa obniżyć. Rolnicy jednak nie ustąpili tym razem a konsumcya tem raźniej potem skupywać musiała. Tak więc kursa podskoczyły o 85 centów przy życie a o 1 złr. 70 ct. przy pszenicy. Żyto zwłaszcza ma jeszcze szanse dość wielkie a i pszenica nietylko nie może spaść w cenie, ale co najmniej — zdaniem znawców targu — o jakie 5 prot. jeszcze się podniesie, jeśli nie przed zamknięciem żeglugi, to z pewnością podczas kampanii wiosennej. Doniesieniom giełdowym, które dają tylko obraz ruchu czysto spekulatywnego, nie można zbyt ufać.

Wiedeńska giełda do reszty straciła swe znaczenie. Sprzedano n. p. dziś 3 500 centnarów zboża (oczywiście nie z dostawą istotną, ale tylko na różnicę kursów!), ale tylko dlatego, że z Budapesztu przyszły wiadomości, iż chwilowo popyt tam był słabszy. Nie można jednak zapominać o tem, że Anglia i Indye zakupiły w młynach węgierskich bardzo wielkie ilości mąki, którą te młyny dostarczyć mają do wiosny. Młyny powoli tylko zaopatrzyć się mogą w ziarno i nie co dzień kupują. Potrzeby ich jednak do dziś nie są jeszcze pokryte. Już ten jeden szczegół musi wywierać na targ pewien wpływ. Rumuński i serbski dowóz idzie po części do młynów na mąkę przeznaczoną do eksportu a węgierscy producenci zboża będą przez kilka miesięcy mniej odczuwali konkurencyę zagraniczną.

W Niemczech jest taki brak paszy, że wszystko, co tylko się dało, ściągnięto z Węgier i Austryi i kukurudza wskutek ciągłego popytu za wszelkiemi surogatami paszy dla bydła, znowu podnosi się w cenie.

Dla Ameryki wynik żniw tegorocznych ma doniosłość nadzwyczajną. Stany Zjednoczone żądają złota za swe zboże. Odpływ tego kruszcu z Londynu nie ustaje. Co dzień oczekują więc wiadomości o podniesieniu stopy procentowej banku angielskiego. Nie wiele to jednak pomoże. Chociaż złoto z banku nie odpłynie, to jednak z wolnego obiegu dostanie się do Stanów Zjednoczonych. Podniesienie atoli stopy procentowej dotkliwym jest ciosem dla całego kupiectwa eskontującego swe weksle i przekonać się ono może obecnie, iż nie zawsze złota waluta jest tak wielką wygodą. Gdyby można płacić srebrem lub złotem, kupiec nie odczułby tego, że w Ameryce zboże podrożało. Takim to zbiegiem wypadków ma dziś weksel handlarza bawełny, czy żelaza mniejszą wartość, niż przed kilku miesiącami. Weksel z pewnością nie stracił na wartości, ale banki, owe składy złota, boją się w ruch puścić ten kruszec. Coraz jaśniej pokazuje się, że waluta złota jest właściwie walutą papierową, bo kruszcu nigdy i nigdzie tyle nie ma, aby nie obawiano się jego ubytku.

Dziś właśnie w Londynie naradzać się mają nad podwyższeniem stopy procentowej. Sytuacya na targach pieniężnych jest bardzo naprężona. Papiery tureckie, hiszpańskie wskutek smutnych stosunków finansowych w tych krajach dotkliwie spadły. Francya poniosła szkodę na setki milionów, a zwłaszcza kapitaliści paryscy. Równocześnie akcye min złotych w Afryce spadły na wiadomość o zmniejszonej eksploatacyi i wskutek wyczerpania kilku spekulantów, których pozycye musiano zlikwidować. Giełda wiedeńska w tej przykrej chwili, jak już stokroć dawniej, odwołuje się do — rolnictwa. Jest to stały frazes spekulacyi giełdowej i dlatego stale go za nią powtarzać musimy. „Zboże się wywiezie", „Ceny ziarna idą w górę", „Koleje mają bardzo wiele transportów" i t. p. A więc? Więc z tego wynika, że akcye banków mają się podnieść. Bo jeśli wpłyną pieniądze, nie braknie naiwnych, którzy te akcye zakupią i to po cenach wyższych.

Z izby sądowej.

Stanisławów 23 października.

(*W obronie czci*).

Korespondent ze Stanisławowa doniósł Szanownej Redakcyi, że w procesie p. Natana Seinfelda, wicedyrektora tutejszej kolei, przeciw p. Błażowskiemu, świadkowie zeznawali na korzyść p. Błażowskiego, tj. potwierdzali, że p. Błażowski istotnie znieważył czynnie dra Seinfelda. Mogę Szanowną Redakcyę zapewnić, że nikt z przesłuchanych dotychczas świadków zeznania takiego nie złożył, ani tego uczynić nie mógł, gdyż żaden z nich owego zajścia nie widział, a tylko słuchany jako świadek p. Orski wyraził się, że ma przekonanie, iż takie zajście między p. Seinfeldem a Błażowskim musiało mieć miejsce. Ponieważ jednak subjektywne przekonanie p. Orskiego nie jest dowodem, i znaczenia żadnego nie ma, przeto p. Seinfeld postarał się o powołanie całego szeregu świadków na stwierdzenie, że wersye rozgłaszane przez p. Błażowskiego nie miały w sobie ani krzty prawdy. *N.*

KRONIKA.

Lwów 24 października.

Książę Namiestnik wyjechał do Wiednia, gdzie zabawi dni kilka.

Z pobytu Arcyksiężnej Stefanii w Łańcucie. Piszą nam stamtąd; Dnia dzisiejszego o godz. $10^1/_2$ wyjechała arcyksiężna konno w otoczeniu dostojnych gości do oddalonego od Łańcuta o 22 kilometrów pałacyku myśliwskiego Julin, gdzie odbyło się śniadanie o godz. $1^1/_2$ na 16 osób. Po śniadaniu arcyksiężna grała w lawn tennis; powrót nastąpił o godzinie 6 pięcioma poczwórnemi powozami do zamku łańcuckiego. O godz. 8 odbył się obiad na 26 osób.

Hrabia d'Eu książę Gaston Orleański, przybył do Lwowa, aby odwiedzić swego syna, który służy w Żółkwi jako podporucznik ułanów.

Czytelnia dla kobiet, urządza dla uczczenia bawiącej we Lwowie poetki Maryi Konopnickiej raut powitalny dnia 31 b. m. o godz. pół do 8-mej wieczorem. Panie, któreby pragnęły wziąć udział w raucie, a zaproszeń jeszcze dotychczas nie otrzymały, zechcą zgłosić się do Czytelni dla kobiet (Rynek l. 10) w godzinach od 5—7.

P. prezes Dembowski — musimy ze smutkiem donieść — jest konający.

10-dniowy kurs kucia koni we Lwowie. Oddział lwowski Tow. gospodarskiego urządza z d. 16 listopada b. r. pod kierownictwem p. prof. Pawła Kretowicza 10-dniowy kurs kucia koni we Lwowie przy c. k. szkole weterynaryi we Lwowie. Udział w tym kursie mogą brać samoistni majstrowie i wyzwoleni czeladnicy kunsztu kowalskiego. Niezamożni uczniowie otrzymają na koszta pożywienia po 50 ct. dziennie, wielu z nich otrzymać mogą przy końcu nagrody w narzędziach kowalskich. Chcący brać udział w tym kursie zechcą się zgłosić najpóźniej do 5 listopada b. r. do biura zarządu głównego Tow. Kółek rolniczych przy placu Smolki l. 5 I piętro we Lwowie.

Walne zgromadzenie delegatów Związku Towarzystw zarobkowo-gospodarskich rozpoczęło się dziś rano w sali ratuszowej. Przybyło nań 82 delegatów reprezentujących 79 towarzystw. Obrady toczą się pod przewodnictwem p. Lityńskiego z Podhajec. Prezesem Związku wybrano na dalszy okres p. Stanisława Szczepanowskiego.

Szczegółowe sprawozdanie z przebiegu tych obrad musimy dla braku miejsca odłożyć do następnego numeru.

Zakład karny przy ulicy Kazimierzowskiej zwiedzała onegdaj komisya techniczna, w której brał udział także p. prezydent miasta dr. Małachowski i po dokładnem zbadaniu wszystkich ubikacyi skonstatowała, że budowa ta znajduje się w bardzo dobrym stanie i po stosownem przebudowaniu da się gmach użyć na pomieszczenie biur sądu krajowego cywilnego i trzech sekcyi sądu miejsko-delegowanego. Ponieważ zaś obszar całego gmachu z podwórzami zajmuje przestrzeń dwóch morgów i 450 sążni kwadratowych, przeto część tego obszaru można będzie rozparcelować i sprzedać pod budowę prywatnych domów. Wobec takiego pomyślnego wyniku badań komisyi, rozpoczną się bezzwłocznie rokowania z władzami decydującemi celem uzyskania zezwolenia na przeniesienie zakładu karnego po za obręb miasta, na Kleparów.

W Kołomyi odbyły się dnia 19 b. m. wybory do tamtejszej rady powiatowej. Między wyborcami kursowały trzy listy, mianowicie ks. Wojnarowskiego z Baliniec, ks. Lewickiego z Wierbiąża i anonimowa lista. Komitet staroruski, na którego czele stał ks. Lewicki, otrzymał zaledwie 30 głosów, co głównie przypisać należy niedawno odbytemu procesowi o ruble. Do rady weszli znaczną większością kandydaci z listy ks. Wojnarowskiego.

Z Przemyśla nam piszą: We czwartek mieliśmy drugie przedstawienie teatru lwowskiego. Sensacyjna sztuka Schnitzlera: „Miłostki" zwabiła do teatru takie tłumy publiczności, że wiele osób musiało bez biletów od kasy odchodzić. Artyści lwowscy grali znakomicie, to też w amfiteatrze rozlegały się co chwila frenetyczne oklaski. Najwięcej ich zebrała panna Czaplińska za swą grę pełną humoru. Pani Zimajer-Rapacka odegrała trudną rolę Krystyny koncertowo, jak również pani Gostyńska, która w każdej roli jest wyborną. Z panów należy się palma pierwszeństwa p. Żelazowskiemu, którego znakomita gra wywarła na publiczności głębokie wrażenie. Doskonałym był p. Wostrowski, zaś nie wielką rolę muzykanta wysunął świetną grą i charakteryzacyą p. Ruszkowski, na pierwszy plan. Do wybornej całości przyczynił się wielce p. Hierowski. Dodać muszę, że wystawa była wspaniałą.

W przyszłym tygodniu czeka nas prawdziwa biesiada artystyczna. Oto dyrekcya teatru lwowskiego postanowiła uczynić zadość wyrażanym z wielu stron życzeniom i zjeżdża na dwa przedstawienia, z których pierwsze: „Urjel Akosta" danem będzie w sobotę, zaś drugie „Ottello" nazajutrz w niedzielę. W obu tych sztukach wystąpi w najlepszych swych rolach pan Żelazowski. Wnosząc z licznych zamówień na bilety, na te dwa zajmujące przedstawienia zgłaszanych, rokować im można wielkie powodzenie.

Dyrekcyę miejskiej szkoły przemysłowej objął po panu Soleskim p. prof. Kazimierz Bruchnalski.

Pogrzeb bezwyznaniowca. Niektóre dzienniki rozpisują się szeroko o pogrzebie włościanina Michny ubolewając, iż odbył się [illegible]ez ceremonii religijnych. *Czas* krakowski za[illegible]ej następujące wyjaśnienie, które powinno wystarczyć jak najzupełniej każdemu chrześcijaninowi. *Czas* pisze:

„O pogrzebie włościanina Michny donieśliśmy wczoraj krótko, że odbył się bez księdza — nie chcąc wchodzić w szczegóły drażliwe dla pamięci zmarłego. Gdy jednak z pewnych stron starano się tę przykrą sprawę zwrócić przeciw duchowieństwu, a nadto jeden z dzienników krakowskich wyraził zdziwienie, iż książę biskup miał odmówić pogrzebu katolickiego człowiekowi, który był katolikiem — okazuje się potrzebnem wyjaśnienie. Zmarły Michno znany był jako indyferent religijny. Kościoła unikał za życia — nie mówiąc o wrogiem jego usposobieniu względem duchowieństwa, którego dał liczne dowody. Po ogłoszeniu zakazu czytania kilku pism peryodycznych i po ogłoszeniu ekskomuniki na X. Stojałowskiego, nie przestał jawnie rozszerzać i zalecać pism zakazanych, pomimo iż go napominano. Przez to *ipso facto* wpadł w ekskomunikę, a umierając nagłą śmiercią bez św. Sakramentów, umarł w ekskomunice. Jako takiemu duchowieństwo nie mogło i nie miało nawet prawa urządzić pogrzebu kościelnego. Przed rozpoczęciem pogrzebu zebrała się garstka włościan, dla oddania zmarłemu ostatniej posługi, lecz ujrzawszy, iż pogrzeb jest bez księdza — wszyscy się oddalili z wyjątkiem kilku. Z tej więc strony wszystko było w porządku. Zgorszenie katolickiej ludności wywołał za to udział choć nieliczny robotników i gawiedzi miejskiej, i to że pochodowi przygrywała muzyka „Harmonii", grając melodyę Czerwonego sztandaru. Harmonia jest instytucyą miejską, a do płacenia na jej utrzymanie pociągnięto większą część obywatelstwa, które z Czerwonym sztandarem nie chce nic mieć do czynienia, a nie myśli swym groszem przyczyniać się do uświetniania obchodów antykościelnych. O ile słyszymy, sprawa udziału Harmonii będzie jeszcze przedmiotem dochodzeń w łonie samego stowarzyszenia.

P. Daszyński i towarzysze, którzy wystąpili z mowami pogrzebowemi, złą usługę oddali zmarłemu, gdyż ich wystąpienie najlepiej świadczy o czyj to pogrzeb chodziło.

Jeszcze raz powtarzamy, iż wobec powagi śmierci, wolelibyśmy o tem wszystkiem nie mówić, ale zmuszają nas do tego wyjaśnienia zaczepki, skierowane przeciw tym, którzy jedynie swój obowiązek spełnili".

L'homme masqué. Oryginalne i nader zajmujące przedstawienia „L'homme masqué" wabią co wieczór liczną publiczność do sali klubu [illegible] Ów zagadkowy artysta, łączący [illegible] kwintnemi i nader sympatyczne[illegible] dziwiającą zręczność w za[illegible] sztuki dotychczas nie wid[illegible] i sprytem przez 2 [illegible] publiczność. W nied[illegible] o godzinie 4 po p[illegible] łowę i o godzin[illegible] zwykłych.

Powodz[illegible] okolicach Gr[illegible]

---

*) Główni aktorowie historyi nie zawsze się znajdują na scenie, często trzeba ich szukać za kulisami.

znje, szkody w niektórych powiatach są ogromne. Stan wody w rzece Isonzo nie był za pamięci ludzkiej jeszcze nigdy tak wysokim jak w środę w nocy. To też całe wsie położone w pobliżu tej rzeki stoją pustkami. Na kolei friulskiej wstrzymano ruch pociągów, gdyż nasypy w wielu miejscach podmyte i grożą usunięciem się. Również wstrzymano ruch pociągów na kolei Monfalcone Cervignano.

Ze sztuki. Oprócz olbrzymich sześciu szkiców do panoramy „Tatry", pomieszczonych osobno w ostatniej sali naszej wystawy, rozwieszono większych rozmiarów płótno artysty Maszka p. t. „Pokusa", a nadto prace: Makarewicza: „Portret p. Erazma Baręcza" i „Studyum" (Typ chłopa z Chmielowy); Szerner dwa obrazy: „Zamek krakowski" (Wawel) i „Widok zamku „Tyniec"; Straszyńskiego: „Port w Abbazyi"; Rajchana dwie akwarele: „Lutnista" i „Z Monte Carlo" (Monaco); Szczepańskiego: „Wschód księżyca" (krajobraz); Kruszewskiego: „Malarka na studyach", „Widok na Nosal w Zakopanem" i „Widok na Świnicę"; Olpińskiego: „Portret p. Wł. B."; Chwali: „Noc księżycowa" (krajobraz).

Z uniwersytetu wiedeńskiego. Kilka miesięcy temu wydał minister oświaty, br. Gautsch rozporządzenie, mocą którego te kobiety, które złożą przepisane ustawą egzamina na wydziale lekarskim, mogą się ubiegać o stopień doktora medycyny i wykonywać praktykę do tego tytułu przywiązaną. Otóż przedwczoraj przystąpiła do złożenia pierwszego rygorozum baronówna Gabryela Possaner i pomimo ostrego egzaminowania, odpowiadała na wszystkie pytania jasno i z fachową znajomością rzeczy. Gdy przewodniczący komisyi egzaminacyjnej, radzca dworu Karajan ogłosił dodatni wynik egzaminu, rozległy się w sali, przepełnionej damami, gorące oklaski.

Członkowie zjednoczonych towarzystw polskich w Wiedniu, „Strzecha" i „Przytulisko", zebrali się onegdaj w nowym swym lokalu na wieczór inauguracyjny. Wieczorek zagaił prezes „Strzechy" poseł do Rady państwa dr. Witold Lewicki i w pięknej przemowie wyjaśnił doniosłe znaczenie jakie towarzystwa polskie mają na obczyźnie. Poruszył on bardzo piękne, a przez słuchaczy sympatycznie powitaną, myśl zbierania funduszów na wybudowanie „Polskiego Domu" w Wiedniu. Po przemówieniu nastąpił koncert, w którym prócz chóru „Strzechy", wystąpiła panna Flora Paszkowska wyborna śpiewaczka koncertowa, która za odśpiewanie kilku pieśni, gromkie zbierała oklaski. Program tego pięknego wieczoru wypełniły jeszcze deklamacya oraz gra na fortepianie. Po przedstawieniu odbył się komers, w którym brały udział także panie, członkowie tow. polskich oraz delegaci ruskiego stowarzyszenia „Hromada".

Śmierć podczas wyborów. W jednym z okręgów wyborczych na Węgrzech przemawiał w jakiejś szopie na zgromadzeniu jakiś agitator nazwiskiem Tomos z takim zapałem, że wywijając rękami, strącił lampę naftową. Rozlana na podłodze nafta zapaliła się, skutkiem czego wszczął się popłoch, w którym trzech ludzi znalazło śmierć w płomieniach, a kilku innych doznało ciężkich poparzeń.

Komisya moralności. W miastach angielskich zależy udzielanie koncesyi na t. zw. tingle-tangle od władz miejskich. Władze te wybierają w tym celu osobny komitet, który w pewnych przeciągach czasu rozstrzyga, czy koncesyę należy udzielić, czy też nie. Na posiedzeniach komitetu takich zjawiają się właściciele tingel-tanglów, przedstawiający je jako ozdobę miasta, jako świątynię sztuki i t. p. Przeciw nim wystąpić może każdy, komu się ten rodzaj rozrywki nie podoba, czy to ze względu na moralność, czy religię, czy narodowość. Obie strony przyprowadzają swoich świadków a po przesłuchaniu ich, komitet udziela koncesyi, albo też jej odmawia.

Otóż podczas jednej z takich rozpraw w Londynie, okazało się, że utworzyło się tam coś w rodzaju osobnej komisyi do kontrolowania tingel-tanglów. Komisya ta składa się z samych kobiet, które bez wytchnienia chodzą od jednego przybytku podkasanej muzy do drugiego, a gdzie tylko spostrzegą coś, co się im nie podoba, czy to ze względu na moralność, notują to i przytaczają potem jako argument przeciw udzieleniu koncesyi. Zażalenia te w Londynie dotyczą po większej części t. zw. „promenad" urządzonych przy wszystkich większych tingel-tanglach. Na promenady takie przychodzą młode kobiety najrozmaitszego gatunku, by tam sobie upolować swą zdobycz. Te to kobiety są najbardziej solą w oku członkom komisyi.

Pewnego razu oskarżała taki członek komisyi, niejaka pani Read, dyrektora teatru „of varities," że kazał ją wyprosić z lokalu, bo znał jej zamiary. Sprytny jednak dyrektor wyzyskał tę sytuacyę na swoją korzyść. Oto usprawiedliwiając swój postępek powiedział, że dla tego wyprosił panią Read z lokalu, bo w sposób wpadający w oko, chodziła po promenadzie, zaczepiała kobiety i spoglądała bezczelnie w oczy mężczyznom. Jest to najlepszym dowodem — mówi dyrektor — że w teatrze jego przestrzega się moralności, w razie jakiego [illegible] nie niewłaściwie. Wobec tego otrzymał przedłużenie koncesyi.

Nędza literata. Do krótkiej wzmianki kronikarskiej, zamieszczonej we wczorajszym numerze *Przeglądu* o śmierci literata dra Eulenburga w Dreźnie, dodajemy dziś kilka szczegółów, które na stosunki literackie i towarzyskie Niemiec, rzucają [illegible] smutny. Dr Eulenburg urodzony w Berlinie w r. 1852, utrzymywał się wraz z żoną i trojgiem dzieci z [illegible] które mu [illegible] roku [illegible] Eulenburg z Görlitz do Blasewitz w Dreźnie. Tu jednak dochody jego poczęły zmniejszać się, a gdy i bracia odmówili dalszych wsparć, Eulenburg znalazł się nagle nad przepaścią najokropniejszej nędzy. Od dłuższego czasu [illegible] się z myślą o samobójstwie i namawiał swą żonę do wspólnej śmierci. W czasie owym pisał w swym pamiętniku, że najtrudniej mu przyjdzie pozbawić życia swoje córki. [illegible]

Dowiedział się. Działo się to w czasie zaprzysiężenia rekrutów marynarki w Kilonii, gdzie cesarz Wilhelm do młodych obrońców ojczyzny [illegible]

fachowców w przędzalniach i konieczności zaopatrzenia się w nich. Wtem podnosi się jeden z fabrykantów łódzkich:

— Co tutaj wiele rozprawiać! — powiada. — Trzeba robić! Skoro nie ma fachowców, potrzebna jest zatem szkoła przędzalnicza. Nie ma szkoły, więc trzeba ją założyć. Składam na szkołę 25.000 rubli.

— I ja daję 25.000 rubli! — woła z drugiego końca fabrykant moskiewski.

— My dajemy dziesięć tysięcy! — odzywają się fabrykanci jarosławscy.

— My piętnaście tysięcy!

I tak dalej i tak dalej. W ciągu niespełna pięciu minut zebrano kapitał 150.000 rubli na założenie szkoły.

Zmarli. W Zakopanem Marya z Jabłońskich Towarnicka, wdowa po b. pośle do Rady państwa.

Stan powietrza. T. o 9 rano + 14 R., w poł. +14° R. Bar. 760. Spada. Pochmurno. Zanosi się na deszcz.

Bajka.

Pies wygłodzony przyszedł do liska,
Mówiąc:
— Ach, daj mi służbę u siebie!
Lis prosi siedzieć, psu łapy ściska
I rzecze:
— Mogę pomódz w potrzebie:
Ponieważ rączość w nogach już tracę,
Więc będziesz tłuste napędzał kury,
A za twą wierność i twoją pracę
Dostaniesz wszystkie z kur tych pazury.

Słuszne pytanie.

Rada gminna składa nauczycielowi wiejskiemu życzenia z powodu urodzin.

— Niech żyje nasz pan nauczyciel! — rozlega się po izbie

— Owszem, ale z czego? — mruczy solenizant.

Repertuar teatralny. Dziś w sobotę po południu o godz. 3-ciej przedstawienie dla młodzieży szkolnej „Zbójcy", tragedya w 5 aktach Fryderyka Schillera. Wieczorem o pół do 8 „Piękna Helena", operetka w 3 aktach Offenbacha. W niedzielę po południu o godz. 3-ciej „Biedna dziewczyna", krotochwila ze śpiewami i tańcami w 5 aktach Lindaua i Krenna. Wieczorem o pół do ósmej „Baron cygański", operetka w 3 aktach Jana Straussa. W poniedziałek po raz drugi „Bańki mydlane", komedya w 3 aktach G. Csiky'ego. We wtorek po raz pierwszy „Sprzedana narzeczona" (Prodana nevesta), opera komiczna w 3 aktach Fryderyka Smetany, z repertuaru „Narodnego Divadla" w Pradze i opery nadwornej w Wiedniu. Nowe kostyumy i nowe dekoracye podług oryginalnych wzorów. Opera reżyserowana według scenaryusza opery wiedeńskiej. We środę po raz drugi „Sprzedana narzeczona". We czwartek po raz trzeci „Sprzedana narzeczona". W piątek po raz pierwszy „Miliony" (Grande Fortune), komedya w 3 aktach Henryka Meilhaca z panią Stachowiczową w tytułowej roli.

Literatura i sztuka.

* **Z teatru.** Wczorajszą „premierą" była węgierska komedya Grzegorza Csiky'ego pod satyrycznym tytułem: „Bańki mydlane". Oprócz madziarskich nazwisk, komedya ta ani tłem, ani przesuwającemi się postaciami, ani wreszcie sytuacyami nie odznacza się odrębną charakterystyką, któraby jej nadawała choćby najlżejsze cechy pewnej literackiej czy artystycznej etnografii. Gdyby zamiast Miklossów, Chaporów, Sereckych postawić w niej Szulców, Millerów i Schneidrów, mogłaby uchodzić za jedną z najsłabszych niemieckich „poss" np. Schönthana. Jest w tych „Bańkach mydlanych" osób wiele i bardzo dużo krętaniny po scenie, ale w rzeczy samej, nie dzieje się prawie nic, a to, co się dzieje, to wiązka luźnych epizodów i nie wiadomo, który z nich stanowi treść główną, czy też wszystkie razem może składają się na bajkę dramatyczną. Ztąd w całym utworze od początku do końca, panuje chaos i ruch czysto mechaniczny, który życia zdrowego, ani nawet chorobliwego, bo i to może być przedmiotem komedyi, nie zastąpi.

W „Bańkach mydlanych" około zawojowanego męża i Herod-baby żony, udającej gołębicę stadła małżeńskiego, które 32 lat prowadzi wojnę podjazdową, grupują się pary działające w komedyi, każda na swoją rękę. Więc jeden syn Albert chce się żenić bez pozwolenia ojca z powabną wdówką i nie żeni się dlatego, bo oboje przekonali się, iż nic nie mają. Córka Serafina wyszła za mąż za porządnego człowieka, ale żądna strojów i klejnotów kompromituje męża przyjęciem niby pożyczki, za którą mąż, wysoki urzędnik w ministerstwie, ma wyrobić koncesyę na jakieś rentowne przedsiębiorstwo. A znowu dwie dorodne córki: panny, każda chciałaby iść za mąż podług swojej skłonności, ale matka, owa Herod-baba, ma dla każdej upatrzonego zięcia. Na własną rękę hula synalek drugi: Robert, który zresztą w akcyi na scenie nie bierze udziału i tylko przy końcu sztuki przychodzi i oświadcza uroczyście, że nie chce dalej być nicponiem i będzie pracował, czem oczywiście matka gorszy się i chce nawet zemdleć. Wreszcie zjawia się bardzo bogaty przyjaciel i daleki krewny, niejaki Miklosz, który wszystko przyprowadza do porządku i syna swego żeni z jedną z nadobnych córek, zdaje się Gizelą.

Nie można doprawdy powinszować tłómaczowi dobrej chęci przyswojenia nam sztuki, która obrobieniem literackiem i artystycznem nie sięga nawet ponad mierne wymagania.

„Bańki mydlane" we wczorajszej oprawie aktorskiej zbyt szybko pękały i zdradzały tym razem za szczupłą liczbę prób, zwłaszcza też, że młode, niedoświadczone, nie obyte należycie ze sceną artystki, potykały się co chwila i wskutek nie opanowania ról, nadawały dykcyi monotonność, zacierając do reszty i tak już słabo przez autora kreślony rysunek postaci. Większemi nieco rolami ratowali sytuacyę i autorski honor pp. Feldman, Cichocka, Chmieliński, Bednarzewska, Woleński i Walewski

Iks Ypsylon.

SPORT.

Z Warszawy nam piszą 21 bm. Wyścigi poniedziałkowe zamknęły jesienny sezon wyścigowy, że zaś pogoda była piękna więc na torze zebrało się sporo publiczności. Dzień wczorajszy pełen był niespodzianek dla totalizatorowiczów.

Bieg pierwszy o nagrodę rs. 600, wyścig z płotami, dystans 2 wiorsty 100 sążni. 1) „Roland I" p. Petryczenki, 2) „Concorde" p. A. Laskiego o 4 długości. Totalizator rs. 15.

Bieg drugi o nagrodę rs. 1.500, dystans 1 wiorsta. 1) „Khedyw" p. L. Grabowskiego, 2) „Thais" A. hr. Potockiego o dwie długości. Totalizator rs. 128.

Bieg trzeci o nagrodę rs. 1.500, dystans 2 wiorsty, 1) „La Revanche" p. J. Reszkego, 2) „Borgia" stadniny rządowej w Janowie o dwie długości. Totalizator rs. 77.

Bieg czwarty o nagrodę rs. 600, dystans dwie wiorsty. 1) „Exceptionelle" p. Korbuta, 2) „Morena" p. W. Szyszkina o dwie długości i 3) „Kadudża" p. S. Szyszkina. Totalizator rs. 80.

Bieg piąty o nagrodę rs. 1.000, dystans 1½ wiorsty. 1) „Actium" Greya, 2) „Amethyste" p. S. Sonnenberga o dwie długości. Totalizator rs. 32

Bieg szósty o nagrodę rs. 1.000, dystans 1 wiorsta. 1) „Zulus" Greya, 2) „Tytan" M. hr. Zamoyskiego o dwie długości. Totalizator rs. 42.

Bieg siódmy, o nagrodę rs. 1.000, dystans 1 wiorsta. 1) „Aziade" ks. Lubomirskich, 2) „Kamea" p. A. Daszewskiego o długość i 3) „Sadi" p. S. Sonnenberga. Totalizator rs. 51.

Bieg ósmy o nagrodę rs. 1.000 dystans dwie wiorsty. 1) „Mon Espoir" p. E. Korsaka, 2) „Samarytanka" p. L. Grabowskiego o głowę i 3) „Tynfa" p. B. Kretkowskiego. Totalizator rs. 63.

Bieg dziewiąty o nagrodę rs. 500, dystans 2 wiorsty. 1) „Polmoodie III" p. J. Trzebińskiego, 2) „Exceptionelle" p. Korbuta o szyję. Totalizator rs. 88.

Część ekonomiczna.

Wiedeń, 22 października.

(Z) Bank angielski podwyższył dziś stopę procentową z 3 na 4 prct. Musiał to uczynić, gdyż rezerwa złota stopniała do 35 milionów funtów szterlingów, a w tej sumie mieści się depozyt rządu japońskiego w sumie 9 milionów, który każdej chwili może być wycofany. To podwyższenie eskontu do niebywałej w Anglii wysokości, zrobiło na giełdzie londyńskiej dobre wrażenie, finansiści sądzą bowiem, że teraz, wobec tak szalonej stopy procentowej, przecież ustanie odpływ złota. Konsole angielskie podniosły się w kursie. Także berlińskie kłopoty pieniężne zostały cokolwiek załegnane Eskont prywatny podrożał tam do 6 prct, a zbliżające się ultimo nasuwało obawę, że nawet i za tę cenę trudno będzie o gotówkę.

Dziś atoli potężna instytucya pruska t. z. „Seehandlung" dała giełdzie do dyspozycyi wielką sumę na 5¼ pct., na przeciąg jednego miesiąca Także w Paryżu poprawiła się sytuacya, gdyż podniosły się kursa akcyj ottomańskich i walorów hiszpańskich. W ten sposób i nasz targ podążył za tym ogólnym przyjaznym prądem i mieliśmy zwyżkę, aczkolwiek nieznaczną. Rada jeneralna banku austro-węgierskiego postanowiła dziś na razie nie podwyższać stopy procentowej, gdyż wolna od podatku rezerwa wynosi 26 milionów, a z przypadających do zapłaty weksli wpłynąć ma po koniec miesiąca około 30 milionów, prawdopodobnie zatem potrzeby na ultimo będą dostatecznie pokryte.

Ostatnie notowania:

Kredyty austr. 367·25, węgierskie 405·—, Anglobanki 153·50, Uniony 293·—, Bankvereiny 260·—, Länderbanki 247·—, Ludwiki 217·75, Czerniowieckie 287·75, Elbethale 276·50, Renta papierowa 101·20, srebrna 101·20, austryacka złota 121·80, austr. renta wal. kor. 101·20, węgierska złota 121·45, węgierska renta wal. kor. 99·20, dukat 5·66, 20-frankówka 9·53—, marki 11·76, ruble 1·27¾.

§ Targ zbożowy. Wiedeń 22 października. W Nowym Jorku spadły nieco kursa, skutkiem czego nastąpiła zmiana tendencyi i na naszym targu. Korespondent *Timesa* uważa jednak nowojorski spadek za przejściowy spowodowany jedyniejbrakiem gotówki. Pszenica na jesień 8.20 do 8.25, pszenica na wiosnę 8.46 do 8.30, żyto na jesień 7.00 do 7.05, żyto na wiosnę 8.32 do 8.21, owies na jesień 6.10 do 6.15, owies na wiosnę 6.35 do 6.30, rzepak na jesień —.— do —.—, rzepak na styczeń-luty 12.80 do 12.90

Sprawozdanie Banku rolniczego. Lwów 24 października 1896.

Jakkolwiek w ostatnich dniach usposobienie na targach zagranicznych nieco słabsze, u nas ceny się utrzymują, przyczem młyny chętniej kupują na termina późniejsze, mając potrzeby swe chwilowe pokryte.

Zmiany jednak na giełdach zagranicznych świadczą tylko o zdrowej sytuacyi targu zbożowego. Fluktuacye bowiem cen wynikają z obrotów targu efektywnego.

Dziś notujemy za 100 kilogramów loco Lwów: Pszenica gotowa 7·20 do 7·50, pszenica nowa 0·— do 0·—, żyto gotowe 6·25 do 6·50, żyto nowe 0.— do 0·—, owies obroczny 5·70 do 6·—, owies nowy 0·— do 0·—, jęczmień stary 0·— do 0·—, jęczmień nowy 5·50 do 6·50, rzepak 10.50 do 11—·, wyka 4·25 do 4·75, groch 6·— do 7·50, lnianka 0·— do 0·—, bobik 4.25 do 4·75, hreczka 6·50 do 6·75, kukurudza 5·50 do 5·75, chmiel za 56 kilo 30·— do 40·—, koniczyna czerwona 40·— do 53·—, koniczyna biała 35·— do 65·—, koniczyna szwedzka 35·— do 50·—, tymotka 16·— do 22·—, spirytus za 10·000 litr. proc. loco stacye kolei gotowy 12·25 do 12·75, spirytus na termina 12·25 do 12·50.

§ Targ zbożowy na Kleparzu.

Kraków 23 października.

Gwałtowna zniżka na targach zagranicznych, a szczególnie na targu wiedeńskim, dotkliwie też dała się uczuć dzisiaj na Kleparzu. Nietylko, że ceny spadły, ale i wszelka ochota do tranzakcyi ustała. Kupcy trzymali się w rezerwie, nie chcąc wobec zniżki angażować się; dostawcy zaś uważając ją za chwilową, nie zredukowali cen odpowiednio do ich ofert.

Płacono: pszenicę białą 7·80 do 8·20, czerwoną 7·60 do 8·15, żółtą 7·60 do 8·15, żyto 6·70 do 6·95, jęczmień browarny 6.20 do 7·20, na paszę 5·50 do 5.85, owies 5·85 do 6·30, rzepak 10·75 do 11.50, konicz czerwony 0.— do 0.—, biały —·— do —.—. Wszystko za 100 klgr.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu.

Telegramy „Przeglądu"

Wiedeń 24 października. Rada państwa po długiej debacie przyjęła wczoraj paragraf drugi ustawy o swojszczyźnie, najważniejszy z całej ustawy, gdyż postanawia on, że dziesięcioletnie zamieszkanie w jakiejś gminie nadaje prawo przynależności do niej. Przyjęto także paragraf trzeci orzekający, że jeżeli ktoś mieszka w jakiejś gminie przez lat dziesięć, to ta gmina, do której on poprzednio był przynależny, ma prawo żądać od tej nowej gminy, bo go przyjęła w poczet swych członków. Nadto orzeka ten paragraf, że każda gmina obowiązaną jest o przyjęciu kogoś do swego związku zawiadomić jego dawniejszą gminę przynależności. Wreszcie przyjęto paragraf czwarty, wedle którego nabyte przez dziesięcioletnie zasiedzenie prawo przynależności traci ten, kto wydali się z tej gminy i przez dwa lata jest w niej nieobecny. Na tem przerwano obrady.

P. Schneider interpelował prezesa gabinetu, czy weźmie w obronę austryackiego poddanego Grecke, który przebywa w komitacie Wieselburskim na Węgrzech i wystawiony tam jest na rozmaite szykany ze strony władz węgierskich.

P. Krynicki postawił nagły wniosek o udzielenie zasiłku pogorzelcom Narajowa. Wniosek ten odesłano do komisyi budżetowej.

Następne posiedzenie izby odbędzie się w poniedziałek.

Wiedeń 24 października. Ambasador włoski hr. Nigra z polecenia króla Humberta wyraził Cesarzowi Franciszkowi Józefowi najserdeczniejsze podziękowanie za uprzejmość, okazaną królewiczowi włoskiemu przez to, że gdy wraz z narzeczoną i całym orszakim weselnym jechał z Czarnogóry do Włoch, Cesarz kazał eskadrze austryackiej, złożonej z trzech wielkich pancerników, tworzyć konwój honorowy okrętu „Savoia" wiozącego orszak weselny.

Peszt 24 października. Z powodu agitacyi wyborczej przyszło w wielu miejscowościach do rozlewu krwi. Wiele osób zabito lub raniono. Ściągnięto wojsko do wielu miejscowości.

Berno (szwajcarskie) 24 października. Na całej wyżynie szwajcarskiej spadły obfite śniegi. Potoki górskie wezbrały i zalały kilka kantonów,

Londyn 24 października. Personal tutejszego poselstwa chińskiego sprowadził do biura poselstwa dra Sun-Yan-Tsena, Chińczyka, gdzie aresztowano go pod pretekstem, że należy do spisku na życie cesarza chińskiego. Angielscy koledzy uwięzionego lekarza chińskiego, dowiedziawszy się o tem, zażądali interwencyi rządu angielskiego.

Lord Salisbury w sposób kategoryczny zażądał od posła chińskiego, aby bezzwłocznie wypuścił na wolność dra Suna. Żądaniu temu uczynił poseł zadość.

Rzym 24 października. Król Humbert w otoczeniu królowej, królewicza i całego dworu przyjmował wczoraj uroczyste gratulacye ministrów, izby deputowanych i senatu z powodu zaślubin królewicza. Na adres senatu odpowiedział król, że dziękuje z całego serca za te dowody miłości ludu dla dynastyi i zapewniał, że jedynem jego pragnieniem jest uczynić Ojczyznę wielką, potężną i szczęśliwą. Związek w który wchodzi królewicz daje rękojmię, że także następcy jego będą tym samym duchem ożywieni. Na życzenia, składane przez izbę deputowanych, rzekł król, że te życzenia są mu najmilsze, gdyż są wyrazem łączności między dynastyą a narodem.

Król rozdał wielką sumę pieniężną między ubogich.

Prezydent gabinetu Rudini otrzymał order Annuncyaty.

Wiedeń 24 października. *Wiener Ztg.* ogłasza rozporządzenie wli zające miasteczko Zborów do VII klasy taryfy wojskowych poborów czynszowych.

Przybył tu namiestnik ks. Sanguszko.

Nadesłane.

Rubryka ta nie pochodzi od Redakcyi, nie bierze też ona za nią na siebie żadnej odpowiedzialności.

Lwów dnia 24 października (Z Izby handlowej).

Akcye za sztukę: Kolej gal. Karola Ludwika 200 zł. m. k. 216·50 do 219·50, Kolej Lwowsko-Czern.-Jasska po 200 zł. w. a. 286.— do 290.—. Banku hypotecznego po 200 zł. w. a. 380.— do 390·—. Akc. garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. 200.— do 203.—. Tow. budowy wagonów w Sanoku 250.— do 260.

Listy zastawne za 100 zł.; Banku hipot. galic 5 proc. los. w 40 lat. 5 proc. a 10 proc. prem. 110.10 do 110.80, 4 i pół proc. los. w 50 lat. 99.80 do 100.50. 4 proc. los w 60 l t 96.70 do 97.40 Banku kraj. 4 i pół proc. los. w 51 lat. 100.30 do 101.—. Banku kraj. 4 proc. los. 57 l[illegible]. 97.50 do 9[illegible].20. Tow. kred. gal ziem. 4 proc. (I. emisya) 97.9[illegible] do 98.50 4 proc. los. w 42 i pół latach 97.60 do 98.30, 4 proc. los. w 56 lat 97.40 do 98.10.

Obligacye za 100 zł.: Gal. fund. propinacyjnego 4 proc. 97.20 do 97.[illegible]0, Bukowińskiego fund. propin. 5 proc. 102.50 do —.— Kom. Banku kraj: 5 proc. (II emisyi) 102.— do 102.70. Pożyczki kraj. 6 proc. 105.— do —.—, 4 i pół proc —.— do —.—, 4 proc. z r. 1891 97.— do 97.70, 4 proc po 200 koron z roku 1893 97.— do 97.70.

Monety. Dukat cesarski 5.61 do 5.71. Napoleondor 9·51 do 9·61. Półimperyał 9.60 do —.—. Rubel rosyjski papierowy 1.27 do 1.28 100 marek niemieckich 58.70 do 59.10.

Wiedeń 23 październ. Notowania wieczorne, Kredyty 368·12, węgierskie kredyty 405·75, anglobank 154·50, bankverein 260·50, unionbank —·00, länderbank —.—, staatsbahny —·—, lombardy 101·00, elbethale 276·50, akcye tytoniowe 155·75, rima 245·00, alpiny 84·60, renta majowa 101.20, węg. renta koronna 99·20, losy tureckie 47·30, marki 58·83, ruble 128.—,

Teatr hr. Skarbka.

W niedzielę pop. o godz. 3ciej
Biedna dziewczyna
wodowil w 6 obrazach Kuhna.
W niedzielę wieczorem o w pół do ósmej
Baron cygański
operetka w 3 aktach Jana Straussa
OSOBY:

Homonay	Bogucki
Conte Carnero	Swaryczewski
Barinkay	Orzelski
Zupan	Myszkowski
Mirabella	Lasocka
Cripra	Kasprowicz
Saffi	Radwan
Ottokar	Karnażyński
Joszi	Kiczman

Pełyszer: Jul. Myszkowski.
Jutro w poniedziałek po raz Ilgi
Bańki mydlane
(Buberokoh)
kom. w 3 ak. z węgierskiego, Grzegorza Csikye'go.

W antraktach powinno się palić papierosy tylko z tulek Niemojowskiego.

NOWO ZAŁOŻONY

WIELKI SKŁAD NUT
poleca
KSIĘGARNIA POLSKA
we LWOWIE
plac Maryacki l. 11.

Tanie wydawnictwa Petersa, Litolffa, Steingräbera i innych posiadamy zawsze w komplecie na składzie. Katalogi wysyłamy na żądanie bezpłatnie.

Kamienica 2 piętrowa wolna od podatków, z ogrodem, widok wspaniały, w śródmieściu, tanio do sprzedania. Niedźwiecki, Hotel Zorza. 2—5

Odróżniajcie prawdę od blagi!

Dwa medale zaszczyt otrzymał **S. W. Niemojowski** za wyrób znakomitych tutek niekłejonych! Takiem odznaczeniem żadna fabryka tutek poszczycić się nie może. Żądać prosze **Tutek Niemojowskiego.** Wszędzie do nabycia.

Polecam się również tutki klejone z prawdziwego papieru Egipskiego.

4 pokoje, przedpokój, kuchnia dwa wychody zaraz. Brajerowska 15. 5—7

Do najęcia od 1go listopada ul. Niemcewicza (boczna Bema. 4 pokoje, przedpokój i kuchnia z przynależytościami. 3 pokoje i kuchnia z przynależytościami. 3—3

Brzytwy Arbenza z klingą dającą się wymienić **są na całym świecie znane** z dobroci, mają na sobie ja ko znak prawdziwości i **gwarancyi zupełnej** nazwisko i adres fabrykanta: A. Arbenz Jougue. France. Każdy sztuka, którą przy używaniu nie zupełnie odpowiadała zostanie z wszelką gotowością wymieniona. Cena sztuki 2.80. Za dodatkowe klingi 65 kr od sztuki. Do nabycia we wszystkich lepszych handlach tej branży. Prospekta i świadectwa dobrowolnie przysłane gratis i franko.

BRZYTWY ARBENZA
otrzymać do wyłącznej sprzedaży dla Galicyi
S. PIELECKI i Ska
magazyn broni, rowerów, przyborów myśliwskich i uniformowych Lwów.

Znajdą umieszczenie przez Biuro wywiadowcze J. Poliańskiego Lwów ul. Karola Ludwika l. 5. **Nauczyciel** do wiejskiego chłopca 14 letniego. **Nauczyciel** do chłopczyka z 1 klasy gimnazyalnej, tudzież kilka **Bon Francuzek** oraz **nauczycielek** z języ kiem francuskim, udzielających gry na fortepianie. 2—2

Melona 22 4 pokoje, 2 przedpokoje, nyża, kuchnia etc. do wynajęcia, wielki ogród do użytku. 3—3

5 kg. franco, Marone 1.80, kasztany 1.60, kalafiory 1.60, figury 1.60, granaty 2.60 wszelkie towary kolonialne polsce Edward Kaczorowski Triest Briefach 810.

Koce na konie z owczej wełny własnego wyrobu, duże, mocne w pasy szarne z pasowym lub z żółtym po 6.50 sztuka. Dwór Łapczyn Brzeżany.

Tokarz inteligentny znajdzie zaraz stałe zajęcie. Stupnicki, Podzamcze.

2.000 kóp

narybku karpi szlachetnych tegorocznego tarła 3—4 cali długich na do zbycia teraz w jesieni po cenie 1. zł. 50 kr. za kopę przy stawie **Zarząd dóbr Zassów** op. Zassów st. kol. i telegr. Czarna.

Gospodynię względnie klucznicę umiejącą dobrze gotować, która na gospodarstwie wiejskiem rozumie się i takowem zarządzić potrafi, poszukuje Zarząd folwarku Kraśniczyn. Zgłoszenia przyjmuje właścicielka we Lwowie ulica Snopkowska liczba 46. 2—3

Ogrodnik względnie gospodarz wiejski, rozumiejący się dobrze na uprawie roli, ogrodu i sadu, znajdzie umieszczenie w charakterze samoistnego ekonoma. Wdowiec lub żonaty, bezdzietny, którego żona szyćby się kuchnią trudzić miała przez wsi. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd folwarku Kraśniczyn, Lwów ulica Snopkowska 46. 2—3

Biuro nauczycielskie Morawskiej poleca Niemki, Francuzki, Polki zdolne, Halicka 10. 3—3

Z Częstochowy przyjmuję straszny nieubłagany wyrok z zupełnem poddaniem, jeżeli tak a nie inaczej być musi.. jednakowoż proszę i na przyszłość zostać moim aniełem opiekuńczym. 1—2

Niezrównanej dobroci wino

Neszmellyer

lekkie, czyste i naturalne w butelkach po 60 ct. poleca
Jan Muszyński
Lwów Rynek 40.

Z powodu wyjazdu są dwa konie szlade, z szorami i wózkiem zaraz do sprzedania. Bliższa wiadomość ulica Kleinowska l. 4 parter na prawo. 1—3

Kucharzy tudzież ogrodników zdolnych w swoim zawodzie i zaopatrzonych w dobre rekomendacye, poleca moje Biuro wywiadowcze J. Poliańskiego Lwów ul. Karola Ludwika l. 5 1—2

Pracownia sukień i konfekcyi damskiej Anny Müller ulica Kopernika l. 5. Zamówienia wykonuje spiesznie i najakuratnie po cenach umiarkowanych.

Frangaise, posiedant trés bien la musique, l'allemand, l'italien, dessins s'offre au familles distinguées, „Carmen" Piekarska 10.

Rządzca

lub samoistny ekonom z kilkuletnią praktyką gospodarczą, uzdolniony we wszystkich gałęziach swego zawodu, poszukuje posady od 1 stycznia 1897 na ordynarye lub stół. Łaskawe oferty pod adresem Ł. P. p. Liszki koło Krakowa.

8 buhajków

Oldenburskich z obory zarodowej w Wysocku, p. Surochów są do
sprzedania.

Pomocnika poszukuje księgarnia S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie Znajomość sortymentu nut konieczne. 3—3

Stanisławów, Halicka

Jabłonie i grusze 5 letnie po 40 ct.
Czereśny, wiśnie i śliwy 40 ct.
Kasztany i figury 30 ct.
Porzeczki, agrest, maliny 10 ct
Piękne karafioły 1 kilo 50 ct.
Szparagi 1.80
Winorośl 25 ct.
Róże dwu letnie sztamowe 60 ct.
Laki, Lewkonie silne 5 ct.
Kwiatki, flance, kopa 30 ct.
Włoska kapusta 15 ct.
Niezapominajki i stokrótki 25 ct.
Bukiety i wieńce.
Na żądanie składa ogrody.
poleca
A. SCHMIDT.

Prawdziwe wschodnie, europejskie, angielskie i brukselskie

DYWANY

dla salonów, pokoi, kościołów, ołtarzy i na ścianę

w olbrzymim wyborze po zdumiewająco niskich cenach
Warunki spłaty wedle umowy.
Wielu rycinami ozdobne cenniki gratis i franko.

Portiery do drzwi i okien za parę 1.25, 1.50 zł. itd.
Firanki koronkowe po 1.25 zł. zł. 1.60 itd.
Chodniki metr po 20. 25, 30 ct i wyżej.
Niezmierny **zapas kap** na łóżka, stoły, koldry. DER dla koni KOCY do podróży i na sanie.
Osobne działy **resztek chodników i materyi na meble** nadto wszelkich i jak z mody wyszłych dywanów.
Prosimy PT. czytelników, by nas łaskawie osobiście odwiedzili albo zwrócić się raczyli pisemnie do zarządu FILII

Magazynu „AU LOUVRE"
Lwów, Sykstuska 6.
lub w głównym składzie plac Kapitulny 3.

Naftę niezapalną
Salonową i Gospodarską
gwarantując za najlepszą jakość wysyłam za pobraniem kolejowem w beczkach zawartości około 180 litr po **umiarkowanej cenie**
Piotr Miączyński
Lwów Sykstuska 47.

Ozyasz Wixel i Syn
Jeneralne zastępstwo i główny skład PIWA OKOCIMSKIEGO z browaru parowego Jana Götza w Okocimiu i PIWA PILZNEŃSKIEGO pierwszego akcyjnego browaru w Pilznie.
Dostawa we Lwowie franco do domu.
Dla zamiejscowych przesyłki koleją.
Ozyasz Wixel i Syn
we Lwowie, ul. Szeptyckich l. 11.
Telefon Nr. 6.

Biuro Administracyjne otwarte zostało
we Lwowie, plac Maryacki liczba 4, hotel Europejski
do przyjmowania przedpłaty na

„WĘDROWIEC"

największe i najozdobniejsze czasopismo tygodniowe illustrowane polskie wychodzące
w Warszawie.

Przedpłata wynosi miesięcznie 1 złr.
Wszyscy nowo przybywający od Nowego Roku prenumeratorzy
mają prawo otrzymać wspaniałe premium
„PISMO ŚWIĘTE" Starego i Nowego Testamentu
zawierające przeszło 1000 illustracyj.

Nakładem redakcyi „Wędrowca" wychodzi

Wielki Atlas Geograficzny polski

z dokładnym skorowidzem nazw, umożliwiającym natychmiastowe odnalezienie każdej miejscowości.

Cena w drodze prenumeraty **tylko 20 złr., w 5 ratach po 4 złr. lub pojedyńczy zeszyt 1 złr.** i koszta przesyłki. Z obniżki tej korzystać mogą tylko ci prenumeratorzy, którzy złożą przedpłatę do 1 stycznia b. r. *Później cena Atlasu będzie podniesioną do 30 złr.*

Warunki prenumeraty
„Wielkiej Encyklopedyi Powszechnej Illustrowanej".
Dla prenumeratorów Wędrowca w drodze prenumeraty z drugiego nakładu Cena każdego zeszytu wynosi 65 ct. Miesięcznie wychodzi po dwa zeszyty.

Stanowczo taniej jak gdziekolwiek
Prawdziwe perskie i smyrneńskie dywany
SADIC POPPOWITSA
w Wiedniu Szulerstrasse

Zachowanie zdrowia do najpóźniejszego wieku ułatwia
Methusalem, essencja zdrowia

Ta essencya składa się z 101 kwiatów południowych. Ale i z najlepszych korzeni wschodu i okolicy Jerozolimy, działających leczniczo i jest do dziś najlepszym i najpewniejszym środkiem domowym i leczniczym przy słabościach dolnych części ciała, wywołuje nawet przy zatwardzialej obstrukcyi odbite i niebolesne przeczyszczenia, przez co nie jest potrzebne żadne odwodnienie. Dalej jest to **wyśmienite** essencya zdrowia nader skuteczna przy braku apetytu, złem trawieniu, kurczach żołądka, uderzeniu krwi do głowy, zawrotach i boleściach działa wzmacniająco i ożywczo na całe ciało. Cena flaszki 15 kr. Tuzin flaszek 1 złr. 50 kr. za skrzynkę i list trackowy 20 kr., 60 flaszek franko i opakowanie darmo 6 złr. Prawdziwe do nabycia tylko

W aptece pod Zbawicielem faciet 206 Austro-Węgry.

Niedawno odznaczona na wystawie hygienicznej w Londynie pierwszą nagrodą złotym medalem.
Pomiędzy wszystkiemi środkami dotychczas ogłoszonymi najlepszy Podagrę, reumatyzm, gościec, hexenschuss, nerwowe bole głowy i zębów leczy pewnie

„MIRACULIN"

przez lekarzy z powodu skuteczności pewnej, polecany i listami dziękczynnymi potwierdzone. Cena flaszki za nadesłaniem kwoty franko 1.20 kr. Jedynie prawdziwe z apteki pod Lwem
Juliusza Barucha w Miskolczu
Nr. 12 Węgry.

Wielmożny Panie: Proszę mi zaraz przysłać dwie flaszki dla mnie niezbędnego środka pańskiego. Z poważaniem **Chaizme H.** Budapeszt 24 maja 1896. Gdy mi uznany pański „MIRACULIN" tak dobrze zrobił proszę o odwrotne przesłanie 2 flaszek. Z poważaniem **Fanny Tutach** Gewitsch 6 czerwca 1896. Proszę o jedną „MARACULIN" bo mi to na reumatyzm w nogach bardzo po maga **Teresa Jaheda** Praga 16 czerwca 1896.
Prawdziwe tylko z powyższą marką.

Najlepszą marką jest

GAEDKE-go CACAO

Wszędzie do nabycia
Naturalny zapach.
Największa siła odżywiająca. — Łatwe do strawienia.
P. W. Gaedke i Ska Berno Hamburg.
Zastępca dla Galicyi wschodniej i Lwowa: B. Roth i syn we Lwowie.

THE GRESHAM

Towarzystwo ubezpieczeń na życie w Londynie
Filia dla Austryi: Wiedeń I. Giselastrasse nr. 1, w domu towarz.
Aktywa towarzystwa 31 grudnia 1894 wynosiły
koron 138,416.475
Dla specjalnego zabezpieczenia zawartych w Austryi ubezpieczeń złożono pełną rezerwę premiową w kwocie
13 milionów koron
w urzędzie płatniczym ministerstwa w Wiedniu
Dogodne warunki. Niskie premie. Police nie przepadają i nie są do ciebie zaskarżone nawet w wypadku samobójstwa i pojedynku.
Prospektami taryfami i wyjaśnieniami służy
Jeneralna ajencja dla Galicji i Bukowiny we Lwowie
ul. Kopernika 15 a.
Dzielnych agentów poszukuje się tak dla miast jak i dla prowincyi, na stałe płace i prowizje.
Wynagrodzenie się wszelkie pośrednictwa w zawarciu ubezpieczenia.

REUTER & Co

Commandit-Gesellschaft für elektrische Anlagen
WIEN
IX. Peregringasse No. 1.

BELEUCHTUNG
KRAFTÜBERTRAGUNG.

General-Repräsentanz der:
ALLGEMEINE ELEKTRICITÄTS-GESELLSCHAFT, BERLIN.

Vertretung für Galizien
Herr Adolf W. Schleyn
Lemberg Passage Hausmann.

Kantor wymiany c. k. upr. galic. akcyj. Banku hipotecznego

kupuje i sprzedaje wszystkie papiery wartościowe i monety po kursie dziennym najdokładniejszym, nie licząc żadnej prowizyi. Jako dobrą i pewną lokacyę poleca:

$4^1/_2$% listy hipoteczne	$4^1/_2$% pożyczkę krajową galicyjską
5% listy hipoteczne premiowane	4% pożyczkę krajową galicyjską koronową
4% listy hipoteczne koronowe	4% pożyczkę propinacyjną galicyjską
3% listy Tow. kredytowego ziemskiego	5% pożyczkę propinacyjną bukowińską
$4^1/_2$% listy Banku krajowego	$4^1/_2$% pożyczkę węgierskich kolei państ.
4% listy Banku krajowego	$4^1/_2$% pożyczkę propinacyjną węgierską
5% obligacye komunalne Banku krajowego	4% węgierskie obligacye indemnizacyjne

i wszelkie renty austryackie i węgierskie, które to papiery Kantor wymiany Banku hipotecznego zawsze nabywa i sprzedaje po cenach najprzystępniejszych.

UWAGA: Kantor wymiany Banku hipotecznego przyjmuje od P. T. kupujących wszelkie wylosowane, a już płatne miejscowe papiery wartościowe tudzież zapadłe kupony za gotówkę, bez wszelkiego potrącenia, zaś zamiejscowe, jedynie za potrąceniem rzeczywistych kosztów.

Do efektów, z których wyczerpały się kupony, dostarcza nowych arkuszy kuponowych, za zwrotem kosztów, które sam ponosi.

Przeprowadzenia

koleją, okrętem z zaoszczędzeniem opakowania uskuteczniają po najkorzystniejszymi warunkami
Caro i Jellinek
spedytorzy
Wiedeń I Börsegasse 9. *Budapeszt Arany Janos utca 24.*
Lwów ulica Sykstuska 46. Telefon 480.

Wielka loterya inspruckа 50 centowa.

Główna wygrana | Ciągnienie przedostatni tydzień.
75.000 koron gotówką 20 pr. mniej.
Losy po 50 ct. sprzedają: Kitz i Stoff, M. Jonasz, Aug. Schellenberg i Syn, Schultenberg i Kreysar, Sokal i Lilien, M. Klarfeld.

Galicyjski bank kredytowy

począwszy od 1 lutego 1890 wydaje
4% Asygnaty kasowe
z 30-dniowem wypowiedzeniem i
$3^1/_2$% Asygnaty kasowe
z 8-dniowem wypowiedzeniem;
wszystkie zaś wnajdujące się w obiegu
$4^1/_2$% Asygnaty kasowe
z 90-dniowem wypowiedzeniem oprocentowane będą **począwszy od dnia 1 maja 1890 po 4%** z 30-dniowym terminem wypowiedzenia.
Lwów, dnia 31 stycznia 1890.
Dyrekcya.
Przedruk nie będzie płacony.

Do napuszczania (impregnowania) drzewa jak: sztachet, parkanów, dachów, narzędzi gospodarczych, bram, budowli prowizorycznych, mostów, poręczy, słupów i w ogóle na wszelkie drzewo wystawione na działanie powietrza polecam jako najtańszy środek

Olej terowy

zabarwiający drzewo na piękny kolor brązowy. Cena za 100 kg. 6.50 następnie po cenach możliwie najniższych
prawdziwy **Carbolineum Avenarius**
(jedyny skład dla Galicyi)
„EXICCATOR"
ALOJZY HUBNER
Lwów, Rynek 38.

GALICYJSKI
BANK KREDYTOWY
przyjmuje wkładki
na
Książeczki
i oprocentowuje takowe
po
$4^1/_2$% rocznie.

Poleca swą
Fabrykę korków
katalońskich do beczek i butelek
L. J. Malewski
Lwów ul. Ormiańska 12.

Dr. Jasińskiego
Poradnik
dla suchotników
Cena 30 ct.

Tłumacza

poszukuje do kilku dokumentów z łaciny na niemiecki. Adres poda biuro Płohna.

„Impressa"
BIURO OGŁOSZEŃ
Lwów, Sykstuska 30.
Wykonuje ogłoszenia w polskich i ruskich dziennikach po najtańszych cenach.

Wybrane ...
KARIMIERZ LEWICKI

!Od niedzieli!

począwszy
urządza śniadania wspaniałe
znane od dawna z dobroci
Bufet zaopatrzony w doborowe przysmaki.
Potrawy zimne i gorące.
Na niedzielę z spisu potraw:
Barszcz polski, Bulion, Consomme Imperial, flaczki warszawskie, paszteciki mięszane, rostbeauf z masłem sardelowem, kapłony z wina ze sałatą francuską, szczupak w auspiku, szczupak a la Poniatowski, pasztet z zająca.
Napoje wyśmienite.
Ceny niskie — usługa skrzętna.
Jan Baczyński
Lwów Akademicka 3.

Dr. Ant. Roicki

specyalista od lat przeszło 20 dla chorób skórnych, wenerycznych jakoteż dla chorób pęcherzowych. Na żądanie porada dla mężczyzn (zupełnie nowe preserbiony) 1 złr. (poczta dyskretnie). Przyjmuje dla kobiet osobno 60 ct. Lwów. ul. Zimorowicza l. 5. ordynuje od 9—10 i od 3—6.

Kołdry szyte od zł. 3 do 32. Materace włosiane od zł. 16 do 32. **Koce wełniane** od zł. 1.40 do 25, koce na konie i do podróży, prześcieradła na poduszki, pod kołdry, pościel itd. poleca najtańszy pracownia i magazyn J. Drexlera i Syna, założony w 1867. Lwów plac Kapitulny nr. 3. Cenniki na żądanie.

Obora narodowa Czudecka ma na sprzedaż

3 buhajki

rosłe, Holendry, piękne, czarne z białem.

Na sezon tegoroczny poszukuje się jednego lub dwóch towarzyszy do polowania, dobrych myśliwych. Przestrzeń polowania 8 do 10 tysięcy morgów, zwierzostan obfity: jelenie, dziki, sarny. Poluje się litylko z psami gończymi. Odległość od Lwowa 9 godz. od Przemyśla 6 godz. koleją. Wiadomości udzieli Biuro gazet Wgo Olszewskiego we Lwowie.

Realność

murowana w nowym stanie, wygodnie zbudowana, korzystnie położona w Mościskach, niosąca odpowiednie czynsze, z dużym ogrodem zaraz do sprzedania.
Jest parę tysięcy morgów dobrej ziemi do parcelacyi.
Poszukuje i stręczy rozmaitą służbę, oficyalistów robotników i kosiarzy
Biuro wywiadowcze
Krasickiego
w Jarosławiu.

Oliwę do maszyn smarowidło do osi Cement, Gips, Ter Dektory do dachów poleca tanio
ALOJZY HÜBNER
LWÓW.

Artur Kościcki
(Syriusz)
Lwów, ul. Zamarstynowska l. 11, (domu własny) ul. Trzeciego Maja l. 2. poleca wprost z Ameryki **wyborną kawę** pół kgr. zł. 1. najlepsze **herbaty** pół kil. zł. 1.50 do 6 **koniak kuracyjny** butelka zł. 1.50 do 5.

Dom składowy D. LESSNER

Wiedeń VI
Mariahilferstrasse 81—83
Sutereny, parter, mezanin i I piętro.

Najmodniejsze, wyjątkowe towary modne.

			za metr.	
Nowość szkocka z jedwabiem	85	otm. szerokie	—.50	ct.
" " "	85	" "	—.58	"
Angielska materya modna	120	" "	—.80	"
" " "	120	" "	—.85	"
Szewiot w desenie	96	" "	—.98	"
Sukienko	120	" "	1.40	"
Crepe Cheviot	120	" "	1.40	"
Cheviot diagonal	118	" "	1.05	"
Sukienko	100	" "	1.20	"
Nowości angielskie	120	" "	1.25	"
Angielska materja modna	120	" "	1.10	"
Upstrzone materye angielskie	120	" "	1.60	"
Nouveauté anglais	120	" "	1.45	"
Cheviot uni	120	" "	1.60	"
Cheviot Nouveauté	115	" "	1.40	"
Szewiot sukienny	95	" "	1.05	"
Materja modna w rodzaju szewiotu	117	" "	1.70	"
Haute Nouveauté Cheviot	120	" "	1.70	"
Nouveauté Crepe Cheviot	120	" "	1.75	"
Angielska nowość najświeższa	120	" "	2.10	"
Najnowsza materja modna	120	" "	1.95	"
Materja na szlafroki z jedwabiem	90	" "	1.40	"
Angielskie materje modne w desenie	120	" "	1.30	"
Tureckie materje na szlafroki z jedwab.	95	" "	—.92	"
			zł. 1.70. 1.95.	
Haute Nouveauté	120	otm. szerokie	2.60	ct.
Mille couleur Haute Nouveauté	115	" "	2.50	"
Haute Nouveauté changeant en soie	120	" "	3.90	"
Najmodniejsza nowość modna	120	" "	2.75	"
Sezonowe nowości	120	" "	2.65	"
			zł. 4.25, 4.90, 5.90, 6.20 etc.	

Polecenia godne materye modne.

			za metr.	
Sukna Z.	90	otm. szerokie	—.54.	ct.
.	120	" "	—.75	"
Kamgarne façonné	85	" "	—.50	"
Foulé Cheviot	85	" "	—.52	"
Haute Nouveauté dessiné relief	85	" "	—.70	"
Crepe Cheviotine	85	" "	—.65	"
Haute Nouveauté relief	85	" "	—.75	"
Nouveauté foulé Cheviot	85	" "	—.58	"
Foulé Cheviot rayé	85	" "	—.60	"
Foulé Cheviot rayé en noppé	85	" "	—.72	"
Kasau uni	90	" "	—.75	"
Materye najlepsze na spodnice			à 35, 60, 68	"
Cheviot w desenie	96	otm. szerokie	—.98	"
Szkockie nowości	90	" "	1.15	"
Szkockie nowości	116	" "	1.10	"
Loden	90	" "	—.48	"
Drap des dames	120	" "	—.82	"
Diagonal Cheviot melé	117	" "	—.70	"
Modny szeviot	115	" "	—.58	"
Kasan uni	90	" "	—.68	"
Nouveauté carré	85	" "	—.58	"
Nouveauté	85	" "	—.34	"
Nouveauté anglais	85	" "	—.46	"
Angielska materya wełniana	120	" "	—.96	"
Angielska nowość	117	" "	1.05	"
Kasan carré noppé	90	" "	—.90	"
Himalaya, nowość	120	" "	—.96	"
Sukno wełniane	85	otm. szer.	à 30. 36	"
Kammgarn Diagonal	180	otm. szerokie	—.85	"
Cheviot melé	130	" "	—.63	"

Najnowsze barchany i flanele.

			za metr.	
Flanel	56	otm. szerokie	—.19	ct.
" nowość	56	" "	—.25	"
" Himalaya	56	" "	—.30	"
" "	56	" "	—.35	"
" "	60	" "	—.40	"
Flanel na suknie	65	" "	—.29	"
Flanelcottonni	70	" "	—.30	"
Himalaya flanel	60	" "	—.45	"
" "	70	" "	—.48	"
Double Himalaya flanel	90	" "	—.58	"
Najnowsze barchany	56	" "	—.21	"
Crepe barchan	60	" "	—.27	"
Najnowsze barchany	62	" "	—.32	"
" "	62	" "	—.35	"
" "	77	" "	—.35	"
" "	77	" "	—.40	"
Barchan sznurkowy w desenie	60	" "	—.40	"
Wspaniałe deseniowane barchany sznur.	62	" "	à 45, 48, 52	
Nowości barchanowe w desenie	73. otm szerokie		à 40, 45, 50	ct.
Barchan Haute Nouveauté	71 otm. szerokie		à 52, 55. 58, 60	"
Najnowszy barchan	65	otm. szerokie	46 etc.	

Plusze do prania

w wszystkie kolory na bluski, sukienki dla dzieci, bieliznę, ubrania ranne itd. 80 otm. szer. metr 1.28, 160 otm. szer. metr 2.56.

Dla prowincji wszelkie kolekcje wzorów i prześliczne żurnale modne na żądanie gratis i franko.

JEDWABNE MATERYE w olbrzymim wyborze!

Jesienny i zimowy sezon 1896|97.

!Tylko w hotelu Wiktoria!

Mödlingska fabryka obówia

Alfred Fränkel

Jedyne miejsce sprzedaży dla Lwowa i okolicy

w hotelu Wiktorja

Największy wybór obuwia
męskiego, damskiego, dziecięcego wszelkiego rodzaju najnowszej mody po cenach fabrycznych, najtaniej ustanowlenych a na podeszwie każdej pary wyciśniętych. Rzetelna usługa.

Ostrzeżenie!

Zasada. tanio sprzedawać, dobre rzeczy by wiele sprzedać.

Najlepsze i najkorzystniejsze miejsce zakupna prawdziwych petersburskich kaloszy gumowych.

Naprawy bardzo tanio i bardzo szybko wykonuje się.

!Tylko w hotelu Wiktoria!

Celem położenia tamy nadużyciom niektórych restauratorów, mam zaszczyt podać do publicznej wiadomości, że

PIWO OKOCIMSKIE

sprzedają na szklanki tylko następujące firmy:

Adolf Grünfeld Janowska 7.
Naftuła Teepfer, ul. Trybunalska. l. 12.
Józef Ehrlich, kawiarnia teatralna
Józef Flieg ul. Jagiellońska l. 22.
Jan Ważny Czarneckiego.
Noweżeniuk J. Kopernika 4.
Jerzy Kirsch Solarna 6.
Wład Kozłowskiego, ul. Grodecka l. 79.
Piwiarnia okocimska p. Henryka Voisego ulica Sykstuska róg Słowackiego.
Szymon Post ul. Krakowska.
Karol Przybylski ul. Teatralna naprzeciw Kościoła Jezuickiego.
Ant. Rudziński Restauracya kolejowa.
S. Stoff ul. Sobieskiego.
H. Salzberg ul. Kołłątaja, róg Kazimierzowskiej
S. B. Tänzer Chorążczyzna.
Michał Landes, Skarbkowska.
Abraham Rothberg. Kaźmierzowska.
Dawid Kessler, Pańska.
Jakób Löwenheck ul. Trybunalska.
Wilhelm Hellman, ul. Kazimierzowska,
Jan Ludwig, ulica Krakowska l. 7,
Antoni Uhlarz, ul. Batorego l. 12,
Maks Auerhan „Pod sroczką" Kopernika 10.
Józef Jankowski ul. Halicka.
Pawilon okocimski plac wystawy.

Główne zastępstwo i skład piwa beczkowego u pp. Ozyasza Wixla i Syna ul. Bogusławskiego l. 13. Telefon Nr. 6. skład piwa flaszkowego u pana S Wissera ul. Sykstuska l. 14. Telefon Nr. 149.

Na przyszłość ogłaszać będę każdej niedzieli w pismach lwowskich nazwiska restauratorów, którzy *piwo okocimskie* sprzedają a nadto zastrzegam sobie wystąpić w drodze sądowej przeciwko sprzedaży obcego piwa pod marką okocimskiego.

Jan Götz browar w Okocimie.

NASZE NOGI

by utrzymać zdrowymi i normalnymi trzeba anatomicznie wolnego obuwia. Zwrócić się tedy należy od lat 30 najbardziej renomowanego wyrabiania obuwia w Wiedniu

Adolf Hupka

Wiedeń I Rothentburmstrasse 16, filia I Bognergasse 15

gdzie także obuwie dla panów, pań i dzieci są w wielkim wyborze na składzie i wyrabiane bywają na miarę.

Zasada: Dobre, tanie i piękne.

Ilustrowany cennik gratis i franko.

Handel Herbaty i Kawy

EDMUNDA RIEDLA

we Lwowie plac Marjacki l. 10.



poleca

HERBATĘ

zbioru majowego:

½ kl. Congo	zł 1.60
Souchong czarna	2.—
" zbiór majowy	3.—
Kaysow czarna	4.—
Melange de London	4.—
Wysiewki herbat	1.30
Wysiewka najlepsz. herbat	1.60

poleca najlepsze gatunki

KAWY

o smaku czysto aromatycznym, które rozsyła franco opłacone do każdej stacyi pocztowej 4½ kg. w woreczku

		pół kg.
Portorico	9.—	—.90
Cuba gruboziarnista	9.50	—.9?
Ceylon zielona	10.—	1.—
" " przednia	10.40	1.04
" " grub. ziar.	10.75	1.08
" perłowa	10.75	1.08
Mocca arabska aromat.	10.75	1.08
Jawa złota	10.75	1.08

Opakowania nie liczy się.
Zamówienia z prowincyi wysyła się odwrotną pocztą.

Prawdziwa

FRANCUSKA MASA PODŁOGOWA WYRÓB SCHNEIDERA I SPÓŁKI WE WIEDNIU
Każda puszka prawdziwej Masy francuskiej nosi powyższą markę, ochronną.

Do nabycia w handlach: Lwów Bednar, Jusdan, Mayer, Zach, Schetti, Badent, Balas, Fredmann, Narodna Torhovla. Rzeszów Melzer, Menger, Tarnów Brach. Jarosław Strassberg, Metzger. Sambor Belletyński, Zaprzemyśl Martynowicz. Drohobycz Arvay, Seemann, Sauharski, Maksski, Jasło Pollak, Steinhaus, Stanisław Dzugunowski. Kolomyja Kisielowski, Rossnik Gerowski, Tarnopol Frank, Słowroński, Czortków, Brzeżany Brezahols. — Zastępca dla Galicyi i Bukowiny M. L. GOLDBERG.

!Nie do rozerwania!

Ważne dla gospodarstw wiejskich i potrzeb technicznych

Najładniejszym, najsilniejszym i najlepszym łańcuchem

jest

patentowany łańcuch stalowy

nie spajany (nie szwajsowany)

z fabryki Geoppingera i Spółki.

Patentowany łańcuch stalowy

jak przedsięwzięte próby wykazały, jest 4 do 2½ razy silniejszy niż najlepiej spajany (szwajszowany), może więc być do tego samego celu użyty łańcuch zupełnie bezpiecznie o kilka numerów cieńszy od dotychczasowego, przez co zyskuje się **znaczną różnicę na wadze.**

Patentowany łańcuch stalowy jest najtańszym łańcuchem.

Patentowane łańcuchy są na składzie dla bydła, koni, psów, jako napierśniki, naszelniki do wozów, do studzien itp. a oprócz tego mogą być wedle podanych wzorów zrobione.

Do nabycia we wszystkich HANDLACH żelaznych.

Oryginalne Musgrave'go irlandzkie piece

z wymurowaniem szamotowym

są najlepsze piece przy stałem paleniu i do opalania i największych pieców odpowiednie.

Zalety: Stałe palenie przez całą zimę. Nader silny ogień przy nader oszczędnem opalaniu. Lekkie i bardzo dobre uregulowanie.

Premiowane na 25 wystawach. Cenniki gratis i franko.

Do nabycia w wszystkich lepszych handlach żelaza Gdzie nie ma zastępstwa dostarcza wprost

Chr. Garms, fabr. żel.pieców **Bodenbach Czechy.**

Kto chce!

z osób, którzy od miejsca swego pobytu są niezależne np. emeryci, damy z rentą, kapitaliści itd. którzy w różnych miastach Galicyi mieszkają i zimę zwykle w pomieszkaniach z zatrutem powietrzem przepędzają, a w których dość często zarodki różnych chorób nabywają — **zmienić na zdrowy**, wiejski pobyt podczas zimy, gdzie mogą swoje nadwątlone zdrowie bez lekarstw i formalnego leczenie się nie tylko odrestaurować ale na nowo odzyskać i ustalić żyjąc **bez trosk codziennych** w zdrowem, świeżem powietrzu, odżywiając się stosownie posilnie i odpowiednio za skromnem wynagrodzeniem, bawiąc się przyjemnie, ochoczo w otoczeniu stosownem ze staranną pielęgnacyą w kółku familijnem w Jaremczu, miejscu klimatycznem, gdzie od dnia dzisiejszego przez całą zimę wygodnie zamieszkać można, pędząc życie na wzór prawdziwego obywatela ziemskiego. Bliższe szczegóły informacyjne i warunki udziela uprzejmie zarząd willi „**Wiktoria**" w Jaremczu, stacya kolejowa poczta Dora.

Magazyn futer

P. Czapczyńskiego

Lwów, ulica Jagiellońska l. 12.

odznaczony trzema medalami na wystawach za gustowny wyrób futer, poleca po znacznie zniżonych cenach wszelkie **gatunki futer** podług najnowszych wzorów mody, **skóry** na futra, **wierzchy** do futer oraz **materye** na **wierzchy** do futer oraz **materye** na wierzchy do futer.

Za trwałość gwarantuje.

Cennik franko.

Świeży pasztet z dziczyzny 1 dekagram 2 ct.
Świeży pasztet strassburski 1 " 5 ct.
Świeży kawior astrachański nadzwyczaj gruboziarnisty 1 dkgr. 15 ct.
Świeże półgąski pomorskie 1 dekagram 5 ct.
Świeża szynka westfalska 1 " 5 ct.
Świeże salami włoskie 1 " 3 "
Świeże salami węgierskie 1 " 2 i pół ct.
Świeży serek „Imperial" cegiełka 15 ct.
Świeży serek deserowy ⅛ kilogr. 15 ct.
Świeże sery w wielkim wyborze.
Świeże śledzie bałtyckie duże sztuka 12 ct.
Świeże śledzie pocztowe i zawijane.
Świeżą musztardę krymską w flaszeczkach.
Świeże korniszone i rydze.
Świeże ciasta angielskie przeróżne.
Świeże deserowe ciasteczka.
Świeżą bryndzę (łagodną) jesienną.
Świeże masło deserowe czyżykowskie

poleca

jak również wszelkie towary kolonialne świeżo nadeszłe najtaniej

Jan Baczyński, Lwów, ul. Akademicka 3.

Przez powagi lekarskie zalecane!
chorym i rekonwalescentom.

WINA moje prawdziwe dalmatyńskie
„**Curzola**" (Blutwein) czerwone cierpkawe but. 60 ct.
„**Vedizze**" białe milutkie, przyjemne but. 60 ct.
do nabycia w handlu

M. BALASA róg Brajerowsk. i Kaźmierz. we Lwowie.

Nabyłem w małej ilości resztę egzemplarzy nakładu

Niesiecki

HERBARZ POLSKI

wyd. przez **I. N. Bobrowicza**

Dziesięć grubych tomów w wielkości 8-o z licznymi herbami. Dopóki zapas starczy oddaje egzemplarz zamiast ceny sklepowej

100 marek za 50 marek = 25 zł. 50 centów w wal. austr.

10 tomów ozdobnie opraw. 15 mk. więcej. W zbytkownej oprawie (czerw. skóra szagr.) 25 marek więcej.

JÓZEF JOŁOWICZ

księgarnia i antykwarnia w Poznaniu.

Zapas jest na wyczerpaniu. upraszam przeto o rychłe zamówienia.

Kawy najlepsze gatunki wypróbowane przed zakupnem o smaku czystym aromatycznym, które rozsyła franko opłacone do każdej stacyi pocztowej dając opust 30 ct. przy posyłce

Poleca jedynie handel

Leonarda Soleckiego

we Lwowie ulica **Batorego** liczba 2.

pół kilo kawy Ceylon zielonej próbnej 90 ct.
pół kilo kawy Ceylon zielonej średniej 1 złr.
pół kilo kawy Ceylon zielonej przedniej złr. 1.04.
pół kilo kawy Ceylon zielonej gruboziarnistej złr. 1.08.
pół kilo kawy Ceylon zielonej wybieranej złr. 1.10.
pół kilo kawy Ceylon zielonej perłowej złr. 1.08.
pół kilo kawy Mocca arabskiej złr. 1.08.
pół kilo kawy Jawy złotej złr. 1.08.
przy odbiorze kilograma w miejscu opust 6 ct.

W obrębie dóbr

kuratelarnych

Rzemień-Rzochów

do wydzierżawienia są:

od 1go marca 1897 r.:

a) dwa folwarki z gorzelnią i obszernemi budynkami gospodarczemi w najlepszej rędzinnej ziemi w ogólnej objętości 500 morgów.

b) dwa folwarki w glebie piaszczystej urodzajnej a 155 i 150 morgów z odpowiedniemi zasiewami zimowemi i odsypem nasienia jarego.

Folwarki te położone przy gościńcu rządowym i przy sztrece kolejowej — w odległości 1 a najdalej dwóch kilometrów od stacyi kolejowej wydzierżawione być mogą pojedyńczo — po dwa, lub też wszystkie 4 razem.

Bliższych wyjaśnień, informacyj i wykazów udzieli, tudzież zgłoszenia przyjmuje

Sądowy administrator dóbr

Rzemień - Rzochów.

Antoni Gudiens

Skład płócien i szifonów

we Lwowie, Hotel d'Europe, plac Marjacki, poleca najtaniej

chustki zimowe Himalaja, Barchany kolorowe i białe w największym wyborze, oraz bieliznę stołową, pościel, bieliznę męzką i dziecinną

Bieliznę Dra Jaegera

ciepłe pończochy i skarpetki po cenach najtańszych.

20.000.000

sadzonek leśnych wszystkich gatunków krajowych tudzież **200.000** drzewek parkowych i krzewów w stu różnych gatunkach

Leśnictwo Zassów pod Czarną
op. Zassów.

Cenniki opłatnie.

Leśnictwo Zassów pod Czarną

rozsyła począwszy od **5go października sadzonki leśne, drzewka parkowe, krzewy i rośliny pnące.**

Cenniki na żądanie franko.

Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Masłowski

Papier z fabryki Fijałkowskich w Białej.

Drukarnia nar. St. Maniecki i Spółka (Hotel Żorża.) Zarządca W. Hodek.